

GTŁOS

NOWEJ HUTY

NR 19 (1567)

8 MAJA 1987 R.

CENA 15 ZŁ

Tradycja dobrej roboty nie ginie

- Uroczysta akademія z okazji „Dnia Hutnika”
- Wysokie odznaczenia dla hutników

Głównym punktem obchodów „Dnia Hutnika” była w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina uroczysta akademія zorganizowana 4 maja w Nowohuckim Centrum Kultury. Przybyli na nią długoletni, zasłużeni pracownicy KM HiL oraz przedstawiciele władz państwowych i politycznych: członek Biura Politycznego KC PZPR, poseł na Sejm, przewodniczący OPZZ Alfred MIODOWICZ, wiceminister hutnictwa i przemysłu maszynowego gen. dyw. prof. Jerzy MODRZEWSKI, I sekretarz KK PZPR Józef GAJEWICZ, prezydent m. Krakowa Tadeusz

SALWA, szef WUSW gen. bryg. Jerzy GRUBA, wiceprzewodniczący RN Krakowa Ludwik BERNACKI, przew. DRN Nowa Huta Edward CISOWSKI, naczelnik dzielnicy Zdzisław ZARĘBA, przedstawiciele wojska, krakowskich uczelni. Serdecznie przywitani zostali także konsul generalny ZSRR, minister nadzwyczajny i pełnomocny Piotr SARDACZUK oraz radca ekonomiczny ambasady ZSRR Anatolij PŁOCHOW. Wśród zebranych na sali weteranów pracy i zaproszonych gości obecni byli także przedstawiciele kolektywu kierowniczego KM HiL.



Fot. M GŁADYSEK

Dyrektor naczelny KM HiL Eugeniusz Pustówka podziękował hutnikom — także emerytom, rencistom i tym, którzy odeszli — za trud i wysiłek włożony w rozwój hutnictwa. Przekazana przez budowniczych Nowej Huty tradycja dobrej pracy nie ginie — przed kilkoma tygodniami tu, w kombinacie dokonano spustu stumilionowej tony surówki. W ocenie dorobku huty dyrektor podkreślił coraz szersze zaspokajanie potrzeb załogi. W porównaniu z rokiem ubiegłym wyraziło się ono m. in. wzrostem poziomu płac (średnia płaca w kombinacie, gdzie warunki pracy są bardzo uciążliwe wyniosła 34 tys. zł). Podejmowane w ostatnich latach wielopłaszczyznowe działania pozwoliły na wzrost produkcji, coraz korzystniejsze wyniki ekonomiczne, wzrost wartości sprzedanych wyrobów.

Kombinat podejmuje szeroko zakrojone działania na rzecz o-

chrony środowiska, modernizacji urządzeń (walcowni gorącej blach, budowę taśmy spiekalniczej, bloku tlenowego nr 4 baterii wielokomorowej, oczyszczalni ścieków przemysłowych i komunalnych, elektrofiltrów kotłowych w Siłowni i in.). Bardzo ważne są też działania na rzecz załogi w sferze społecznej i mieszkaniowej. Potrzeby załogi — sprawy socjalne, placowe, zdrowotne, mieszkaniowe — mają priorytet przy podejmowaniu wszelkich decyzji. Uzyskane efekty produkcyjne — choć znaczne — nie mogą, zdaniem dyrektora naczelnego — zadowalać. Do słabości zaliczyć trzeba jeszcze dyscyplinę pracy, szeroko pojętą efektywność pracy a czasem nawet gospodarność.

Z okazji „Dnia Hutnika” Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia pracownikom Huty im. Lenina. Na akademii wręczono 120 odznaczeń, m. in. 23 Krzyże Kawalerskie Orderu

Odrodzenia Polski. Oprócz wymienionych już we wkładce do „GNH” otrzymali je: Stanisław Domagała, Zbigniew Jaskulski, Karol Klima, Stanisław Kurplik, Eugeniusz Szaradowski, Ryszard Szmajda, Zbigniew Twardosz (wszyscy ZS). Ponadto Srebrnym Krzyżem Zasługi udekorowano Stefana Wierczyńskiego (ZS).

Najwyższymi resortowymi tytułami honorowymi „Zasłużony Hutnik PRL” udekorowano Zenonę Łagwę, Leszkę Opatkę i Stanisława Tokarza. Wręczono również Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi. Do Złotej Księgi szczególnie zasłużonych pracowników KM HiL wpisano 11 osób. Trzem pracownikom KM HiL wręczono listy gratulacyjne od ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego Janusza Maciejewicza. Pozostałych 631 odznaczonych udekorowano na koncertach dedykowanych hutnikom w następnym dniu. (vk)



WICEPREZES RADY MINISTRÓW
Zbigniew Szalajda

Warszawa, 1987-04-30

Do Załogi i Kierownictwa
Gospodarczo-Politycznego
Kombinatu Metalurgicznego
"HUTA im. LENINA"

Szanowni Hutnicy!

Z okazji tradycyjnego Waszego Święta - Dnia Hutnika - składam najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepsze życzenia oraz gorące podziękowania całej Załodze Kombinatu Metalurgicznego "Huta im. Lenina" za trud i wytężoną pracę, za dotychczasowe efekty gospodarcze, podejmowane inicjatywy produkcyjne i pracownicze.

Tegoroczne Wasze Święto zbiega się ze spustem 100 milionowej tony surówki z Wielkiego Pieca nr 1. Jest to ważne wydarzenie w życiu Waszego Kombinatu, polskiego hutnictwa, całej gospodarki narodowej.

Żałuję, że w tym uroczystym dla Was dniu, nie mogę z racji wykonywania innych, wcześniej zaplanowanych obowiązków państwowych, spotkać się z Wami i osobiście przekazać podziękowania i najlepsze życzenia. Przekazuję więc tą drogą życzenia spokojnej pracy, wiele satysfakcji z wykonywania niezwykle trudnego i odpowiedzialnego - wymagającego wiele hartu, wiedzy i doświadczenia - zawodu hutniczego. Wasza trudna praca, ma istotne znaczenie dla przyspieszenia tempa życia gospodarczego Polski, a tym samym poprawy warunków bytu ludzi pracy w naszej Ojczyźnie.

Szczególne gratulacje i podziękowania składam tym wszystkim, których ofiarna praca zostaje dziś uhonorowana przyznaniem orderów i odznaczeń państwowych.

Składam także z okazji Dnia Hutnika wszystkim zatrudnionym w Kombinacie Metalurgicznym "Huta im. Lenina", ich rodzinom i bliskim życzenia dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności osobistej.

Zbigniew Szalajda

ROZMOWA „GNH”

Bez zgody nie ma budowania

Dzisiaj w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczął obrady II KONGRES PATRIOTYCZNEGO RUCHU ODRODZENIA NARODOWEGO. Uczestniczy w tym ogólnopolskim spotkaniu 1500 delegatów. Nasza dzielnica reprezentuje sześciuosobowa grupa. Na „pięć minut przed dwunastą” rozmawiam ze Stanisławem WAWAKIEM, pracownikiem kombinatu, sekretarzem Rady Dzielnicowej PRON.

— W jakich sprawach możliwe jest narodowe porozumienie?

— Można by mówić o sprawach lokalnych, ale przecież w pierwszej kolejności trzeba ułożyć sprawy kraju. Tak, by można było realizować, kontynuować, zadania, które zakłada sobie naród. Bez porozumienia, zgody, nie ma jakiegokolwiek budowania.

— Doznać można się we wszystkim, pod warunkiem że w PRON znajdują się wszy-

stkie siły gospodarcze i społeczne. PRON jest forum dostępnym dla wszystkich Polaków niezależnie od wyznania, poglądów, pochodzenia. Chcielibyśmy do tej narodowej dyskusji włączyć jak najwięcej bezpartyjnych.

— Porozumienie jest oczywiście trudniejsze w problemach społecznych. Natomiast

CIĄG DALSZY NA STR. 5



„ZŁOTA KSIĘGA”

Uchwałą nr 314 Rady Pracowniczej KM HiL z 29 kwietnia 1987 r. do „ZŁOTEJ KSIĘGI SZCZEGÓLNE ZA-SŁUŻONYCH PRACOWNIKÓW KM HiL” zostali wpisani: Czesław Baran (traser w P 67), Antoni Janicki (komentant Straży Przemysłowej WP), Florian Krerowicz (spawacz elektryczny w ZM), Ryszard Luezyński (zast. kierownika zakładu ZS), Alfred Miodowicz (nagrzewnicowy w ZS, przewodniczący OPZZ), Kazimierz Niedzielski (radca prawny), Józef Placha (mistrz w W 26), Tadeusz Saloman (kierownik oddziału w ZO), Jan Szoł (kierownik oddziału w ZB), Jan Wałek (technolog w ZT), Tadeusz Zaliński (mistrz mechanicznego utrzymania ruchu w ZH).

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 maja 1987 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie pracownik Wydziału Transportu Samochodowego, Kierownik Oddziału Dróg i Konserwacji Ogrodzeń

EUGENIUSZ SEKOWSKI

lat 55.

Odszedł dobry, prawy i szlachetny człowiek, długoletni pracownik Kombinatu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 40-lecia PRL, Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa”.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Kierownictwo P96, POP, PZPR, NSZZ, Rada Pracownicza P96, ZW, ZSMP oraz Koleżanki i Koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 maja 1987 r., po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 55 lat

EUGENIUSZ SEKOWSKI

były długoletni Zastępca Kierownika Wydziału Remontów Budowlanych (dawne W-16).

Za ofiarną pracę zawodową i społeczną został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składa

Kierownictwo Zakładu Remontowego oraz Załoga Wydziału Budowlanych ZR/R-1

Koń. RYSZARDOWI STAWIANEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Koleżanki i Koledzy Zespołu A1/R2

Z powodu tragicznej śmierci Syna, wyrazy głębokiego współczucia

koń. STANISŁAWOWI JANIDZE

składa Zarząd Fabryczny LOK KM HiL

Wszystkim Bliskim, Przyjaciołom i Znajomym, którzy tak licznie uczestniczyli w ostatniej drodze życia naszego ukochanego Meża, Ojca i Dziadziusia

śp. STANISŁAWA PTAŚNIKA

składamy tą drogą wyrazy wdzięczności
Żona, Dzieci i Wnuki

Fabryczne środki przekazu

Z OBRAD EGZEKUTYWY KF

W działalności wielkiego kombinatu metalurgicznego szczególną rolę odgrywają zakładowe środki przekazu — jako ważki instrument informowania załogi, a równocześnie kształtowania jej opinii, nastrojów, postaw. Dlatego też systematycznie, co pewien czas, fabryczne mass-media są głównym tematem obrad EGZEKUTYWY KF. Kolejne posiedzenie 29 kwietnia było właśnie temu poświęcone.

Dominującą rolę odgrywa tu gazeta zakładowa „Głos Nowej Huty”, będąca również pismem naszej dzielnicy, obchodząca niebawem jubileusz 30-lecia swego ukazywania się. Tygodnik, o objętości 12 kolumn, w nakładzie (obecnie) 22 tys. egzemplarzy, rozprowadzany w sprzedaży komisowej poprzez PUPiK „Ruch” (na terenie kombinatu, Nowej Huty i Krakowa), przy czym tzw. zwroty pisma sięgają zaledwie 1—2 proc., redagowany przez 11-osobowy zespół dziennikarzy (+ etaty techniczne) — oto najbardziej syntetyczne dane dotyczące „Głosu”. Redakcja podzielona jest na dwa piony: informacyjny i publicystyczny oraz sekretariat odpowiedzialny. W ramach redakcji działa Kolegium redakcyjne, będące organem konsultacyjnym red. naczelnego, a ponadto powołana została Rada Redakcyjna, organ opiniotwórczo-doradczy redakcji — złożona z reprezentantów organizacji społecznych i największych jednostek kombinatu. W związku ze zmianą na stanowisku redaktora naczelnego „Głosu” w styczniu br., obecny red. naczelny S. Pietrzyk wprowadził pewne zmiany w dotychczasowym funkcjonowaniu redakcji, zarówno w sensie organizacyjnym, jak i merytorycznym. Dalszy wzrost poczytności gazety w tym okresie potwierdza ich słusność i celowość. Reaktywowani są stopniowo korespondenci robotniczy. W swych dalszych poczynaniach redakcja pragnie uwzględnić opinie czytelników, z którymi odbędzie cykl spotkań w nadchodzących tygodniach.

Egzekutywa, której przewodniczył i sekretarz KF St. Baranik, pozytywnie oceniła działalność redakcji „GNH”.

Kolejną pozycję w grupie środków przekazu kombinatu stanowią biuletyny, wydawane raz w miesiącu. Biuletyn Informacyjny KM HiL, ukazujący się już od 25 lat, posiada objętość 24 stron formatu A-4, nakład 350 egz., adresowany jest przede wszystkim do kadry inż.-technicznej, średniego dozoru oraz działaczy społeczno-politycznych. Redagowany jest przez kolegium oraz dwóch dziennikarzy etatowych i posiada szerokie, stabilne grono współpracowników, dostarczających materiały publikacyjne, również spoza kombinatu (UJ, AGH, AE). 1/3 publikacji poświęcona jest problemom ekonomiki, organizacji zarządzania i reformy gospodarczej w kombinacie, następnie prezentowane są materiały z historii kombinatu oraz omówienia i komentarze prawne do ukazujących się przepisów wewnętrznych. Z okazji ważniejszych rocznic i jubileuszy organizacji społecznych oraz podstawowych jednostek produkcyjnych wy-

Tradycyjnie już z okazji „Dnia Hutnika” Ministerstwo Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego zorganizowało dla dziennikarzy z całego kraju konferencję prasową. Otrzymała się ona na terenie KM Huta im. Lenina — zakładu dającego 1/3 krajowej produkcji stali. Konferencję prowadził rzecznik prasowy ministerstwa Jerzy Sokolowski, a na pytania dziennikarzy odpowiadał także: dyrektor naczelny KM HiL Eugeniusz Pustówka, dyrektor naczelny Huty Katowice, przewodniczący Wspólnoty Żelaza i Stali Bogdan Kolomyjski, dyrektor Departamentu Hutnictwa Żelaza Jerzy Szafranski oraz przedstawiciele resortu hutnictwa.

Dyrektor naczelny KM HiL Eugeniusz Pustówka poinformował dziennikarzy o warunkach, w jakich pracuje kombinat. Postępuje tu negatywne zjawisko dekapitaliza-

4,5 proc., a także na rozwinięcie produkcji antyimportowej i lepsze wykorzystanie nominalnego czasu pracy. Przykładem takich poczynania jest choćby przedłużenie żywotności

Konferencja prasowa z okazji „Dnia Hutnika”

Rok w hutnictwie

cji środków trwałych, które — wyrażone stopniem umorzenia majątku — na koniec 1986 r. wyniosło ogółem 58 proc. a w samych maszynach i urządzeniach — 83 proc. Zagrożenie dla produkcji usunięto przez znaczne rozszerzenie zakresu prac remontowych. Udział nakładów remontowych w produkcji wyniósł 23 proc., co jest wskaźnikiem najwyższym w hutnictwie.

W końcu lat 70. Kombinaty wytracił impet inwestycyjny. Niedoinwestowanie zatem podobnie jak spadek zatrudnienia (o 20 proc. w stosunku do wielkości sprzed 3 lat) to również istotne czynniki warunkujące obecną sytuację kombinatu.

Wydatki na remonty osiągnęły poziom 52 mld zł rocznie, na inwestycje — 50 mld zł. Pośrednio i bezpośrednio wydatki te związane są z ochroną środowiska. Działania te są początkiem restrukturyzacji kombinatu.

Realizacja programu oszczędnościowego w latach 83—86 pozwoliła na obniżkę kosztów wytwarzania o 10 mld 700 mln zł, spadek materiałochłonności o 6 proc., energochłonności o

wymurówką kadzi, która wytrzymała do niedawna 15 wytopów, a teraz — aż 150!

Na utrzymanie poziomu produkcji ogromny wpływ ma przeprowadzona w kombinacie atestacja stanowisk pracy, która pozwala na zlikwidowanie niedoborów zatrudnieniowych przez — m. in. zwiększenie wydajności pracy. Sprawy socjalne pracowników to wreszcie element w równie istotnym stopniu jak warunki techniczne rzutujący na produkcję. Kombinaty rozwijał wszystkie formy budownictwa mieszkaniowego dla swoich pracowników. Ponad 25 tys. osób skorzystało w ostatnim roku z wczasów, przeszło 10 tys. dzieci i młodzieży z kolonii, obozów i zimowisk. W większości były to świadczenia o wysokim standardzie, ze znaczną pomocą finansową huty. 22 mln zł wydatkowane w ub. roku na pomoc dla rencistów i emerytów.

Mimo wymienionych przez dyrektora na wstępie wszystkich niekorzystnych trendów w dziedzinie dekapitalizacji, rynku pracy i oczekiwania środowiska — udało się zapewnić zadowalającą stabilizację

dawane są tzw. okolicznościowe numery „Biuletynu”, odbiegające wówczas od stałej formuły redakcyjnej.

Biuletyn Informacyjny NSZZ Pracowników KM HiL (format A-5, obj. 24 stron, nakład 350 egz.) wydawany jest przez kolegium redakcyjne złożone z czołowego aktywów związkowego i redaktorów Ośrodka Informacji i Edukacji Społecznej. Jest on adresowany do działaczy związkowych w zakładach i wydziałach kombinatu i zawiera materiały informacyjno-educacyjne (instruktażowe) z zakresu działalności organizacji związkowej.

Całość prac związanych z redagowaniem i wydawaniem obydwóch biuletynów realizuje Ośrodek Informacji i Edukacji Społecznej.

Biuletyn partyjny KF PZPR (miesięcznik) jest wydawnictwem wewnątrzpartyjnym, mającym stałą formułę programową i przeznaczonym dla aktywów partyjnego kombinatu.

Wreszcie rozgłośnia zakładowa kombinatu, o 37-letniej tradycji swej działalności, nadaje 4 audycje dziennie, w tym dwie transmisje programu I PR oraz dwie własne audycje publicystyczno-informacyjne (o godz. 9.45—10.00 i 13.45—14.00) — średnio mies. 44 audycje własne po 20 min. Formy najczęściej używane to reportaże, rozmowy, wywiady, komentarze, informacje, komunikaty. Ich głównym tematem są sprawy produkcji i ekonomiki kombinatu, pracy i życia hutników i ich rodzin, działalność organizacji społeczno-politycznych kombinatu oraz w skali ogólnopolskiej (np. X Zjazd Partii, kongres OPZZ). Zespół rozgłośni pracuje w składzie 3-osobowym: 2 redaktorów i realizator — akustyk.

Dodatkowe informacje i wyjaśnienia na ww. tematy przekazywali Egzekutywie: sekretarz propagandy KF M. Łagosz, przewodniczący komisji KF ds. ideologii i propagandy A. Wysocki oraz uczestniczący w obradach red. naczelny „GNH” S. Pietrzyk, kier. Ośrodka Informacji i Edukacji Społecznej J. Zdradzisz, przewodniczący Rady Redakcyjnej i red. „Biuletynu” L. Mikrut.

Egzekutywa akceptowała dotychczasową działalność fabrycznych środków przekazu kombinatu, podkreślając konieczność dalszego doskonalenia warsztatu dziennikarskiego, szukania nowych atrakcyjnych i skutecznych form oddziaływania, szerszego uwzględniania problemów pracy i życia hutników. Wyrażono uznanie i podziękowanie zespołowi redakcyjnym za dotychczasową pracę.

W drugiej części obrad Egzekutywa wysłuchała informacji o działalności komisji KF ds. współpracy z gminami i osiedłami, przedstawionej przez jej przewodniczącego M. Włocha. W minionych 4 miesiącach komisja koordynowała plany współpracy zakładów kombinatu z podopiecznymi gminami i osiedłami, m. in. nadając im kierunki w wyniku spotkań przedstawicieli obydwóch stron. Dążeniem komisji jest ujednoczenie wyceny kosztów materiałów i robocizny, świadczonych przez hutników na rzecz podopiecznych jednostek, opartej na ustaleniach realnych cen.

J. CH.

W OŚRODKU OPIEKI NAD EMERYTAMI I RENCISTAMI KM HiL WIECZORNICA MAJOWA

W Ośrodku Opieki nad Emerytami i Rencistami KM HiL odbyła się uroczysta wieczornica z okazji Święta 1 Maja. Na spotkaniu weteranów 30-letniej pracy hutniczej z kierownictwem społeczno-gospodarczym Zakładu Walcowanego z referatem wprowadzającym wystąpił tow. Stanisław Kwiecień.

W części artystycznej wystąpili aktorzy scen krakowskich. Spotkanie, zorganizowane przez Komitet Zakładowy PZPR ZW, przebiegało w miłej i bezpośredniej atmosferze. (vk)

◆ UROKLIWYŚĆ związana z Dniem Zwycięstwa odbyła się 7 maja w sali teatralnej kombinatu. Organizatorami jej był Zarząd Oddziału Fabrycznego ZBoWiD i Kolektyw Kierowniczy KM HiL.



Jan KORZYBSKI (82 lata), syn Ryszard — I zastępca kierownika Transportu Samochodowego, córka Teresa — laboratorium ZO, urodzony „pod społeczną gwiazdą”, zawodowo pracował 49 lat swego życia: w hucie Ostrowiec, hucie Bobrek i na koniec w Hucie im. Lenina. W okresie uruchamiania Wielkiego Pieca nr I w 1954 r. odpowiedzialny był za sprawę socjalną wielkopieczowników. Zdrowie i długie życie zawdzięcza lekarzom specjalistom ze szpitala im. Zeromskiego: Mieczysławowi Kowalczykowi i Józefowi Królowi, którzy ratowali go po dwóch zawałach serca. Jeden z najstarszych emerytów HiL naprawdę czuje się dobrze (vk)

LUDZIE Z WYOBRAŹNIĄ

36 lat minęło od momentu, gdy w kombinacie rozpoczął działalność eksploatacyjną WYDZIAŁ SIECI ELEKTRYCZNYCH. Rozwijał się wraz z całą hutą, by z energią elektryczną dotrzeć do wszystkich zakątków metalurgicznego kolosa. Przybywało stacji i rozdzielni transformatorowych, sieci, a topniała załoga, by z okresu szczytowego 510 osób dojść do 350 dzisiaj. Jednych skusiły konkurencyjne płace w innych przedsiębiorstwach, drudzy wybrali lepsze warunki pracy.

Choć to ludzie obcujący nieustannie z niskimi i wysokimi napięciami linii i urządzeń przesyłowych, nie wytrzymali własnego napięcia nerwowego. Obsługa potężnych wydziałów produkcyjnych, gdzie przerwa w dostawie energii elektrycznej powinna być raczej pojęciem teoretycznym, stwarza ciągle sytuacje stresowe. Powoduje frustracje. Nie każdy może ten ciężar odpowiedzialności udźwignąć. Trzeba w takiej sytuacji skapitulować. Większość jednak wytrwała.

Mała załoga, ale systematycznie rosły kwalifikacje pozostałych. Wiele w tym wydziale stawiając swe pierwsze kroki, niezależnie od szkolnej wiedzy zaczynało od terminatorstwa. Nie było przywilejów także dla tych po technikum elektrycznym.

— Był taki zwyczaj niegdyś — uśmiecha się Julian CZARNIK — że obowiązywała gradacja. Był „Pierwszy”, „Drugi” i „Trzeci” elektryk. Ten trzeci — najniższy — był to chłopak od mioty, nosił jeszcze torbę i miotek. Długo musiał krążyć po hucie z „Pierwszym”, by awansować na kolejne szczeble zawodowego zaszerogowania.

— Podobnie jak oficer statku na morzu. Obecnie uproszczono tę hierarchię, ale wiele wody musi upłynąć, nim nowy pracownik będzie w pełni samodzielnym elektrykiem.

— Słusznie — konstatują stare wygi. Wszakże.

ELEKTRYK MYLI SIĘ TYLKO RAZ.

— Elektryk oprócz solidnej wiedzy — podsumowuje nasze rozważania szef wydziału, inż. Piotr KOWALSKI — musi mieć wyobraźnię. Jak nie ma wyobraźni, nie może być elektrykiem. Niech doskonalą się w innym zawodzie z pożytkiem.

— Elektryka obowiązuje rzetelność w pracy, aż do przesady — dodaje kolejny z przymiotów tego fachu Bolesław NOWAK. — Jeden na drugim musi polegać — po harcersku — jak na Zawiszy. Trzeba sobie wzajemnie ufać, być absolutnie pewnym, że kolega nie zawiedzie. Nie można też udawać, że się wie na pewno, umie. Wszystko sprawdzać trzeba dokumentnie. Pomyłka jest niemożliwa.

Jakie drogi przywiodły tych ludzi

do kombinatu? Julian Czarnik powiada:

PRZYPADEK ZZRĄDZIŁ...

— Pochodzę z Rzeszowskiego. Przyjechałem z „Elektromontażem” do Zakładu Koksochemicznego. Był rok 1954. Wówczas w Nowej Hucie na mieszkanie nie czekało się latami. Właśnie łatwość urzędzenia się, otrzymania własnego mieszkania spowodowała, że podjąłem decyzję. W rok później, w 1955, już pracowałem, wtedy, w dawnego nazewnictwa, w Wydziale Sieci i Podstacji.

Andrzej Czarnik także jest elektrykiem, pracuje zresztą w tym samym wydziale, co ojciec. Cieszy się nienaganą opinią. Silna osobowość ojca zatrumfowała w rodzinie. Również drugie dziecko Czarników, Bożena, jest z zawodu elektrykiem.

Julian Czarnik — senior wychował ponadto wielu młodych ludzi w wydziale. W brygadzie Czarnika szlifował ostrogi między innymi Henryk Dudek. Ukończył Technikum Elektryczne w Ostrowcu Świętokrzyskim.

— Przyjechałem z kolegami do Nowej Huty na wycieczkę. Podobało

mi się nowe miasto. Nowe bloki, pełny komfort mieszkań, szerokie ulice. Jakaś taka młodzieńcza, nieskrępowana atmosfera. Był rok 1965. Zostałem — mówi pan Henryk.

— I tak minęły 22 lata. Zaczęłem właśnie od mioty, choć dyplom technika miałem w zanadrzu. Byłem najpierw trzecim elektrykiem. Julian przeszkolił mnie solidnie. Właściwie i ja mogę powiedzieć, że przypadek zrządził, a los tak chciał, że zadomowilem się w najmłodszej dzielnicy Krakowa.

— Jest w tym jakaś prawidłowość — refleksyjnie zauważa Stanisław ZMUDA, zastępca kierownika W-22. Nawet inżynier Kowalski powoli, pieczołowicie brnął od trzeciego elektryka począwszy. Obecnie prawie każdy z elektryków ma dodatkową specjalność. Elektryk musi być w pełni samodzielny. Czasem trzeba wykonać robotę i za spawacza, i ślusarza, i energetyka.

Bolesław Nowak, elektromonter remontowy, ma jeszcze inną specjalizację. Wszakże porusza się

PO NIEBOTYCZNYCH KOMINACH.

Takich nieustraszonych elektryków ze specjalnymi predyspozycjami fizycznymi i zawodowymi jest w Wydziale Sieci Elektrycznych trzech. Pozostałych dwóch to Adam Golonka (brygadzysta) i Grzegorz Socha.

Wyobrażam sobie jak ta trójka jak koty lazi po najwyższych „punktach” w kombinacie, remontując, naprawiając instalacje odgromowe i elektryczne na hutniczych kominach.

W 1954 roku zakotwiczył się na dobre w hucie Andrzej Lasyk, obecnie starszy mistrz zabezpieczeń elektroenergetycznych, czyli zespołu precyzyjnych urządzeń kontrolno-pomiarowych.

By skończyć sprawę fachowości, trzeba jeszcze odnotować uwagę inż. Piotra Kowalskiego, że w kombinacie nie ma typizacji urządzeń elektrycznych. Są polskie, francuskie, niemieckie, szwajcarskie... Trzeba to „roze-

brać”, ale nie tylko — także atestować i w końcu „złożyć”, uruchomić. Elektrycy jednak, ludzie z wyobraźnią, żyją nie tylko napięciami, ale i w... napięciu. Mają także zainteresowania całkiem przyjemne. Są wśród nich

HOBBYŚCI, KOLEKCJONERZY.

Z okazji jubileuszu Koło Stowarzyszenia Elektryków Polskich zorganizowało w wydziale wystawę, która z prądem nie ma nic wspólnego. Kolega Wojciech Świątek przedstawił tu kolekcję monet z 59 krajów świata. Ponadto obrazy — udane kopie mistrzów holenderskich, szkice własne. Wojciech Borkowski zaimponował monetami z XVIII, XIX i XX wieku. Z dużym zainteresowaniem oglądają koledzy na przykład talar z Marią Teresą z 1780 roku. Wojciech Bierówka zaprezentował obrazy — według własnych projektów oraz kopie. Zbigniew Boryka przyniósł kanarki, z dyplomami, pucharami, medalami. Podobnie Jan Karamara. Ich kanarki są tak wytresowane, że na sygnał świetlny śpiewają zgodnym chórem. Zdobywały trofea w konkursach ogólnopolskich. Jacek Wydra eksponuje obrazy (przeważnie kopie dawnych mistrzów), uczestniczył już w wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Leszek Pograniczny ma na wystawie cenne i interesujące znaczki pocztowe.

Organizatorem tej wystawy jest Mieczysław Skirlo.

Jubileusz, jak na skromnych ludzi przystało, obchodził się umiarkowanie uroczysto. Nie zabrakło jednak miłych atrakcji. Oprócz wystawy kolekcji hobbystów, wydarzeniem był także zacięty mecz kawalerowie — żonaci. Nie wiemy tylko, jakim wynikiem się skończył. W każdym razie dobrze, że oprócz oficjalnej akademii, odznaczeń i dyplomów pomyślano o „jubileuszowej” rozrywce dla całej załogi.

HENRYKA ROSIEK



Od lewej: Henryk DUDEK, Piotr KOWALSKI, Andrzej LASYK, Bolesław NOWAK, Julian CZARNIK.

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Sprawy duże i małe

Saksy

bione pieniądze zainwestował w konkretne dobra tutaj w Polsce.

Takie postępowanie wbrew obiegowej opinii zaliczam do pozytywnych. Obywatel ów przyczynił się do rozładowania kolejki mieszkaniowej, wzbogacił siebie, a przez to państwo, w którym żyje. Obecnie jest obywatelem szczęśliwym, pracuje w swoim ogródku, ma ciągłe zajęcia w domu. Podobnie radości przeżywa cała rodzina. A przecież im więcej zadowolonych obywateli, tym nastroje społeczne są lepsze.

Wyjazdy na tzw. „saksy” nie cieszą się u przeciętnego zjadacza chleba najlepszą opinią. Z reguły komentuje się to jako metodę szybkiego dorobkiewiczostwa „kuchennymi drzwiami”. Z wyrzutem stwierdzają niektórzy „ja przez całe życie nie zarobię tyle, co przywożą powracający z kilkuletnich wojaży zagranicznych”. Szczególnie krytykuje się tych, co wyjeżdżają własnym sumptem. Choć bardziej pryncypialni krytykują państwo za stwarzanie legalnych możliwości wyjazdu na zagraniczne kontrakty.

Trzeba spojrzeć na te sprawy spokojnie i bez emocji. Polska nie jest krajem samowystarczalnym i musi wchodzić w różnego rodzaju wymianę handlową. Jedną z jej form jest sprzedaż polskiej technologii i myśli technicznej. Wymaga to wyjazdu naszych specjalistów za granicę celem montowania i budowania różnych konstrukcji np.: fabryk, kotłowni, papierni itd. Czynią to wszystkie państwa. Należy się cieszyć, że Polska ma atrakcyjną i konkurencyjną ofertę eksportową. Nabiera to szczególnego znaczenia w dobie spłacania naszego zadłużenia. Dlatego dobrze, że Polacy wyjeżdżają (i oby nadal wyjeżdżali) na zagraniczne zarobkowanie. Byłe nie był to eksport samej siły roboczej, której w wielu dziedzinach nam samym brakuje.

Wszystkie powyższe rozważania wynikają z realnej sytuacji, jaka się wytworzyła dzisiaj. Natomiast w perspektywie chciałbym, aby zarówno dobrze pracujący hutnik i ślusarz, jak i naukowiec i prawnik mogli zarobić z pracy własnych rąk i głów tyle, by starczyło na samochód, dostatnie życie, a może i tym wyróżniającym na własny domek. Aby nie musieli jeździć na saksy, by tu, w kraju stworzyć mechanizm gospodarczy preferujący wydajny i wysoko jakościowy efekt aktywności twórczej naszych rodaków. Po prostu, aby przestało się opłacać wykonywanie prymitywnych prac naszym fachowcom za granicą, bo więcej będą mogli osiągnąć u siebie, należycie pożytkując zdobyte tu kwalifikacje.

ES-PE

O PRZYSZŁOŚCI KOKSOCHEMII

ZAKŁAD KOKSOCHEMII-CZNY, jeden z najstarszych zakładów produkcyjnych w hucie, swoją szczytową „formę” ma już za sobą. 4 mln 160 tys. ton koksu rocznie należy do historii. Ograniczenie produkcji do pułapu co najwyżej 3 mln ton koksu rocznie, wyłącznie na potrzeby własne kombinatu, podyktowane zostało oczywiście „dyszącymi” ze złączenia bateriami. Ale nie tylko. Są powody, które najogólniej można nazwać humanizacją pracy: konieczność systematycznej poprawy warunków pracy ludzi, a także ze względu na potrzebę ochrony naturalnego środowiska.

Nie jest wszakże tajemnicą, że koksochemia dymi niemiłosiernie. Fachowcy wiedzą, a nie fachowcy słyszeli, że nie tylko o pył tu chodzi, lecz także o różnorodne gazy, w tym trujące. Mówiono o tym otwarcie także podczas niedawnego wyjazdowego posiedzenia prezydium Społecznej Inspekcji Pracy.

Ulge odczuliśmy dopiero w momencie, gdy szef ZK Andrzej BLEINERT zaakcentował w swej wypowiedzi, że w koksochemii coś ruszyło. „Przystąpiliśmy do pierwszego etapu modernizacji zakładu”. Tempo budowy baterii wielkokomorowej rokuje nadzieje, że zostanie ona uruchomiona w roku 1990. Za nią pójdzie z pewnością „wymiana” kolejnych. Oznacza to ograniczenie emisji pyłu i gazów do 60 procent. Muszą też nastąpić zmiany w procesie technologicznym.

Otwarty obecnie obieg wód chłodniczych z gazem koksochemicznym to także pilna sprawa do rozwiązania. Wszakże konsekwencją owego kontaktu jest powstawanie cyjanowodoru. Społeczni inspektorzy pracy, którzy na zebraniu do ZK przybyli z zakładów całego kombinatu, skrupulatnie wypytywali także o wentylację, hermetyzację, klimatyzację na stanowiskach pracy. Drobniarstwo opdytano także lek. Alię Fijałkowską z przychodni przemysłowej o stan zdrowia zatrudnionych ludzi. Nie tylko bowiem szkodliwe dla zdrowia warunki pracy mają wpływ na samopoczucie pracowników. Brakowało tu na przykład w ubiegłym roku ciągle około 800 pracowników. Tę lukę, zdrowym wysiłkiem, musieli wypełnić inni.

Okazuje się, co potwierdził następnie Andrzej Stankiewicz, specjalista ds. BHP, że tutaj jest więcej przypadków chorób zawodowych. Na pierwszym miejscu wymienione zostały schorzenia górnych dróg oddechowych — przewlekłe nieżyty oskrzeli, następnie zawodowe uszkodzenie słuchu. Natomiast co do wypadkowości to statystycznie wygląda ona podobnie jak w całym kombinacie. W ubiegłym roku było 30 wypadków przy pracy, w tym jeden śmiertelny. Największe zagrożenie stwierdzono na stanowiskach technologicznych i w utrzymaniu ruchu. Najwięcej „nieszczęść” miało miejsce na rannej zmianie, natomiast „najbezpieczniej” było w nocy.

Analizowano przyczyny wypadkowości. Są wśród nich: rutyna, czyli przesadne zaufanie do swego doświadczenia a także nieprzestrzeganie przepisów bhp, brak właściwego nadzoru, uchybienia w organizacji pracy.

Wiele się czyni, by w tym „zmęczonym” zakładzie chronić ludzi. Nieustannie są remontowane instalacje klimatyzacyjne przez 12-osobową grupę specjalistyczną z „Montinu”. Klimatyzatory, choć podobno to w innych hutach niemożliwe, działają także w sortowniach. Planuje się dodatkowe układy odpylające. Zachęca się pracowników do składania wniosków racjonalizatorskich w dziedzinie bhp. Skrupulatnie przeprowadza się badania lekarskie, wstępne oraz profilaktyczne raz w roku. Jak zapewnia p. Fijałkowska wszystkie ograniczenia ciężkiej pracy z tytułu ochrony zdrowia są respektowane przez kierowników.

Poważnie traktuje się tu — mówi Kazimierz Klarman — zalecenia SIP. Za osiągnięcie, choć drobne, świadczące jednak o dobrej woli i poszanowaniu ludzi, uważa się wprowadzenie posiłków dietetycznych.

To podtrzymywanie kondycji zarówno ludzi, jak i urządzeń jest niezmiernie ważne na co dzień. Perspektywą Koksochemii leży jednak nie w dojrzałych rozwiązaniach, lecz w postępie techniki i zmianach w technologii produkcji. Taka świadomość towarzyszy hutniczym naradom.

Ostatnie decyzje rządu w sprawie przekazywania telefonów służbowych osobom prywatnym na pewno dla wielu oczekujących stały się iskierką nadziei. Znany inżynier z os. Złotego Wieku czeka już na instalację aparatu równie 10 lat mimo molestowania i stosownych opinii zakładu pracy. Niektórzy z lokatorów w os. Niepodległości niewiele krócej. Często są kłopoty z doprowadzeniem linii telefonicznej osobom chorym i starszym, dla których ten środek łączności jest niezrędko jedyną możliwością kontaktu z rodziną i znajomymi.

TELEFON: LUKSUS CZY KONIECZNOŚĆ?

Kiedy plany znajdą pokrycie?

Jak zatem wygląda sytuacja w Nowej Hucie? Ponad rok temu na tych łamach po wizycie dyrektora ODPIT w DRN pisaliśmy z optymizmem o zamierzeniach telefonicznego monopolisty. Cóż obiecał, raporty, udokumentowane plany, niestety, rzadko sprawdzają się w praktyce. Tym razem na zaproszenie radnych z Komisji Gospodarki Komunalnej i Lokalowej nie zjawił się nikt z dyrekcji, posilając się jedynie reprezentantem WUT. Tytuł poprzedniej publikacji „Więcej telefonów” tłumaczył wszystko, obecny ma o wiele mniej entuzjastyczne zabarwienie.

Ubiegły rok miał oznaczać według raportu ODPIT rozbudowę centrali „Bieńczyce” o numeracji 48 o 6 tysięcy numerów, w tym o 4 tys. w osiedlach mistrzejowickich i rejonie starego lotniska. Obecnie

na zakończenie czekają nadal prace związane z likwidacją systemu centrali reżnych w os. os. Dywizjonu 303 i II Pułku Lotniczego. Według kolejnych planów prace te mają zostać zakończone w drugiej połowie czerwca. Zobaczymy! Jeżeli chodzi o numery z centrali „Bieńczyce”, to wszystkie zostały już rozdzielone, istnieje jeszcze tzw. rezerwa oraz około stu telefonów dla powstającego Szpitala „B”.

W raporcie sprzed roku planowano obecnie rozbudowę środków łączności w strefie centrali „Nowa Huta” (44) o około 8 tysięcy. Według ostatnich informacji łączyć się to będzie przede wszystkim z podłączeniem os. Niepodległości i Dąbrowszczaków do tej centrali. Około 400 abonentom zostaną przydzielone nowe numery, z tym, że dla ich wygody zmianie ulegnie jedynie druga liczba. Rozbudowywana ma być także sieć w rejonie Wzgórz Krzesławickich i os. Górali i Krakowiaków.

Informacje i deklaracje WUT są jak widać dość enigmatyczne, ale trudno się dziwić, skoro poprzednie przyniosły jedynie spore zamieszanie i niepotrzebnie rozbudziły nadzieje mieszkańców. Jedno jest ponoc pewne, na terenie Nowej Huty ponad 17 tysięcy osób oczekuje na instalację wymarzonego telefonu. Z tej liczby około 7 tysięcy przez najbliższe kilkanaście lat z pewnością się go nie doczeka. Liczba ta ma poza tym ciągnąć tendencję wzrostową — w zeszłym roku przy-

dzielono 4 tysiące nowych numerów, a w tym czasie zgłoszono 6 tysięcy nowych wniosków. To chyba najlepiej świadczy o zapotrzebowaniu na ciągle lukusowy wynalazek Grahama Bella sprzed ponad stu lat, mimo że obecna cena jego instalacji wynosi 36 tysięcy zł. Należy przy tym zaznaczyć, że nie są to koszty realne, tak naprawdę przyjemność powiedzenia „hallo” ze swojego nowego aparatu winna kosztować około 280 tys. zł, na wsi ponad pół miliona.

Jednak prywatne telefony to nie wszystko. Wielu mieszkańców narzeka ciągle na niedostateczną ilość aparatów ogólnie-

nieodostępnych, szczególnie w rejonach nowych osiedli. Kiedy w zeszłym roku w trakcie spotkania nastąpiło mówiąc językiem dyplomatycznym „zbliżenie stanowisk” ODPIT oraz nowohuckiego oddziału RSW wydawało się, że na terenie dzielnicy zainstnieje możliwość instalacji telefonów w niektórych kioskach. Taka forma sprawdzi się od szeregu lat np. w Szczecinie, no cóż u nas skończyła się jedynie w rozmowach. Ostatnie informacje WUT sugerują, iż w tym roku być może pojawi się możliwość realizacji tego zamierzenia. Warto pomyśleć o tym, gdyż liczba 119 aparatów wrzutowych rozmieszczonych w dzielnicy jest niewystarczająca, tym bardziej że nowohucky wandale ciągle grasują i są dni, że czynna jest z nich jedynie połowa.

MAREK DEBICKI

50 lat Centralnego Okręgu Przemysłowego

Redakcja „Magazynu Hutniczego”, Kombinat Przemysłowy Huta „Stalowa Wola” i Federacja Hutniczych Związków Zawodowych ogłaszają **KONKURS DZIENNIKARSKI** pod nazwą „50 lat Centralnego Okręgu Przemysłowego”.

W 50. rocznicę uruchomienia obiektów największego przedsięwzięcia inwestycyjnego Polski dwudziestolecia międzywojennego, organizatorzy chcą przypomnieć wielkie i znaczące w narodowej historii dzieła, które pomimo brutalnego przetrwania przez napaść hitlerowską na nasz kraj, wywarło istotny wpływ na dalsze dzieje uprzemysłowienia zainicjowanych przez wieki ziem polskich oraz życie zamieszkującej je ludności.

♦ I konkurs — **SZLAKIEM „SZTAFETY” M. WAŃKOWICZA**. Mogą w nim wziąć udział dziennikarze, którzy dostarczą na piśmie (w trzech egzemplarzach), reportaże re-

trospektywne z zakładów przemysłowych, budowanych lub rozbudowywanych w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego. Objętość prac nie powinna przekraczać 20 stron.

Prace opatrzone godłem należy przesać do 31. X. br. pod adresem: Redakcja „Magazynu Hutniczego”, 40-03 Katowice, ul. Dąbrowskiego 23. Organizatorzy ufundowali nagrody: I — 70 tys. zł, II — 50 tys. zł, III — 30 tys. zł oraz 3 wyróżnienia po 20 tys. zł.

♦ II konkurs — na publikacje (wycinki z gazet) dotyczące historii COP i dnia dzisiejszego zakładów zbudowanych w ramach COP (nagrody: I — 60 tys. zł, II — 40 tys. zł, III — 30 tys. zł).

♦ III konkurs na wspomnienia. Mogą wziąć udział budowniczy COP i pracownicy zbudowanych w jego ramach zakładów (nagrody: I — 40 tys. zł, II — 30 tys. zł, III — 20 tys. zł).



LAUREACI TMMT

„Postęp naukowo-techniczny jest głównym czynnikiem rozwoju gospodarczego w kraju. Nakazem chwili jest wykorzystanie efektów rewolucji naukowo-technicznej mającej bezpośredni wpływ na poziom życia społeczeństwa. Musimy energicznie działać na rzecz tworzenia i wdrażania nowych rozwiązań. Organizacja ZSMP nie może być osłabiona w tych działaniach” — powiedział wiceprzewodniczący ZF ZSMP Krzysztof Starowicz na podsumowaniu wyników TURNIEJU MŁODYCH MISTRZÓW TECHNIKI W KM HiL.

Do udziału w TMMT w 1986 r. zgłoszono ogółem 113 projektów wynalazczych, z których 47 zostało zastosowanych, a efekty wynikające z zastosowania tych projektów w skali roku wyniosą ok. 11 mln zł. Do eliminacji na szczeblu kombinatu zakładowe i wydzielone komisje konkursowe wytypowały 4 projekty w grupie debiutów i 17 w grupie pozostałych. Podsumowanie wyników Turnieju MMT

Sąd Konkursowy przeprowadził, opierając się na opinii grupy roboczej ZF ZSMP — Radę Młodych Specjalistów, Sąd Konkursowy złożony z ekspertów i specjalistów branżowych przyznał następujące nagrody i wyróżnienia:

W grupie debiutów I miejsce przyznano Romualdowi Jurkiewiczowi i Arturowi Ludomirskiemu za projekt „Stale stanowiska do wykonania pomiarów geodezyjnych ugięcia wiązarów kablobetonowych w ob. 76 a”, II miejsce Grzegorzowi Duplagie za projekt „Szafa sterownicza przesiewaczy”, a dwa równorzędne III miejsca Kazimierzowi Stecowi za projekt „Uchwył obróbkowy wraz z technologią docierania panewek zwijarki obcinków w APK” i Bogdanowi Kusiorowi za projekt „Zawór bezpieczeństwa na stanowisku do prób pomp hydraulicznych i smarowni”.

W grupie pozostałych projektów laureatami I nagrody zostali Wiesław Dyląg i Antoni Gołąb z ZW, II nagrody — Grzegorz Duplaga z ZK, a dwóch trzecich równorzędnych Roman Sobucki i Jerzy Kwinta oraz Paweł Jaguś, Jerzy Formella, Wojciech Chabinka i Janusz Zachara z ZW.

Wyróżnienie w tej grupie przyznano Czesławowi Kaimowi i Władysławowi Włodarczykowi z ZW.

W rywalizacji o tytuł najaktywniejszego młodego racjonalizatora w KM HiL zwyciężył Władysław Włodarczyk z ZW przed Romanem Majewiczem z ZR, Bogdanem Kusiorom z ZR i Grzegorzem Dulpagą, z ZK.

Za najlepszy projekt ograniczający import uzano pracę Romana Sobuckiego i Stefana Krupy z ZW. Za najlepszy projekt z gospodarki materiałowej — pracę Czesława Kaima i Władysława Włodarczyka z ZW, a za najlepszy projekt zakwalifikowany do ochrony w UP PRL — projekt którego twórcami są Wiesław Dyląg i Antoni Gołąb.

Za projekty z dziedziny bhp wyróżniono Andrzeja Nazima i Jana Wójcika z ZR, Jerzego Kwintę i Stanisława Raję z ZW, Józefa Zachwieję z TKJ i Bogdana Kusiora z ZR oraz Andrzeja Kuczmarzkiego i Zdzisława Łożę z ZB. Za najlepszy projekt z dziedziny technicznej nagrodzono Pawła Jagusia, Jerzego Formellę, Wojciecha Chabinkę i Janusza Zaeharę.

Nagrody zespołowe otrzymała organizacja ZSMP w ZR, ZW, ZA i ZS. Tytuły „Młodego Mistrza Techniki” otrzymali: Romuald Jurkiewicz, Grzegorz Duplaga, Kazimierz Stec, Bogdan Kusior, Wiesław Dyląg, Antoni Gołąb, Roman Sobucki, Paweł Jaguś, Wojciech Chabinka i Władysław Włodarczyk.

Laureatom gratulujemy! (vk)

30 LAT POD ZNAKIEM CZERWONEGO KRZYŻA

Wiele bardzo cennych osiągnięć ma na swym koncie organizacja społeczna o najwyższej humanitarnej randze, mianowicie hutnicza organizacja PCK. Działa ona już od 35 lat. Miarą przężności i wysokiego zaangażowania jej działaczy, zwłaszcza w ostatnim okresie, jest znaczący wzrost liczby członków, PCK w Kombinacie HiL liczy już obecnie ponad 11 tys. członków. Mało która organizacja może poszczycić się takim rezultatem.

Działalność PCK w hucie jest nie tylko bardzo cenna z humanitarnego punktu widzenia, ale i bardzo wszechstronna. Główne jej kierunki to honorowe krwiodawstwo, pomoc dla najbardziej potrzebujących, rozwijanie sanitarnej oświaty, nie mówiąc już o innych statutowych zadaniach Stowarzyszenia.

W dobiegającym końcu okresie bieżącej kadencji zarządu, któremu przewodniczy Józef ROŚKIEWICZ, uchronowano wielu aktywistów wyróżnieniami PCK. Otrzymali je m. in. J. Modzelewska, J. Pajestka, B. Bolek, H. Zajda, Z. Czolowski, a także — Zespół Opieki Zdrowotnej Nowa Huta, Zespół Obrony Cywilnej i Oddział 17-5 Obrony Cywilnej.



TYDZIEŃ W DZIELNICY

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
sprawy gospodarcze są bar-
dziej konkretne.

— Skoro już mówimy o
sprawach gospodarczych, to
jaka jest szansa eliminowa-
nia średniactwa, przeciętności.
Z zazdrością — Wańkowicz
to nazywał zwyczajnym kun-

z dzieckiem opóźnionym u-
mysłowo czy fizycznie. Jeśli
umiejętnie pomagamy, stwa-
rzamy sytuację, by się powo-
li sprawdziło, można osiągnąć
więcej. Natomiast jeśli wy-
ręczamy go we wszystkim,
nigdy nie osiągnie samodziel-
ności. Co do ludzi wyrasta-

zadanie to spełniał i nikt nie
oczekiwał od niego niczego
więcej. Natomiast głównym
zadaniem PRON-u jest porozu-
mienie narodowe. PRON
zajmuje się gospodarką, poli-
tyką, prawodawstwem, spra-
wami społecznymi. Przycho-
dzą do nas ludzie, którzy już

— Pan będzie miał nato-
miast szansę wypowiedzenia
poglądów w zespole I, zajmu-
jącym się zagadnieniami pra-
wodawstwa. Czy najkrócej uda-
łoby się wyrazić opinie o
naszym prawodawstwie?

— W naszym ustawodaw-
stwie jest dużo luk, niepre-
czyżności. Mnogość ustaw
tak formułowanych, że stwa-
rzają szansę różnej interpre-
tacji. Można człowiekowi za-
równo pomóc, jak i go
skrzywdzić: etc. Przykładowo
ustawa o radach narodowych
daje ogromną możliwość dzia-
łania, a z drugiej strony nie
nie mówi o egzekwowaniu
postanowień od administracji
państwowej. Nasze ustawo-
dawstwo nie określa perspek-
tywicznie celów, jakim ma
służyć. Prawo stanowią też
nie zawsze prawnicy, często
politycy. Chciałbym o tym
wszystkim mówić, bo przecież
Kongres jest właściwym fo-
rum na nasze Polaków nara-
dowe rozmowy.

— Dziękuję za rozmowę i
życzę satysfakcji z obrad.

HENRYKA ROSIEK

REDAKCYJNY DYŻUR

W poniedziałki w godz.
15—17 dziennikarze „GNH”
pełnią

DYŻURY

w budynku Urzędu Dzielni-
cowego (os. Zgody 2) pokój
107, I piętro (pomieszczenia
DRN).

Tel 44-54-44

▲ (jk) IV FESTIWAL PIO-
SENKI DZIECIĘCEJ „KOLORO-
WE NUTKI” — ROZŚPIEWANE
STROFKI” odbędzie się w NCK
30 maja. Organizatorzy zaprasza-
ją do udziału wszystkie dzieci w
wieku 3—8 lat. Zgłoszenia przy-
jmuje (i udziela informacji) Dział
Organizacji Widowni i Sekcja
Imprez — tel. 44-24-81 lub 44-
-12-33.

▲ (jk) W MDK IM. J. KOB-
CZAKA odbył się pod koniec
kwietnia IV Wojewódzki Kon-
kurs Recytacji Poezji Patriotycy-
nej. Najlepsza z 82 uczestników

KRÓTKO

okazała się Anna Czubek z XI
LO.

▲ (jk) BŁYSKAWICZNY RE-
MONT KOSMETYCZNY mają
już za sobą Delikatesy w os.
Centrum C. Teraz jeszcze przy-
jemniej robić tam zakupy. Ład-
nie wyglądają szczególnie ma-
lowidła w środkowej sali.

▲ (jk) DOBIEGA KOŃCA re-
mont kawiarni „Stylowa”. Zaglą-
dając z ciekawości do wnętrza,
musimy przyznać, że wszyscy
stali bywalcy tej kawiarni nie
poznają jej. „Spolem” postarała
się o bardzo elegancki wystrój.

▲ (jk) COCTAIL-BAR przy
pl. Centralnym czynny jest do
godz. 20, ale już na pół godzi-
ny przed zamknięciem nie ma
po co tam wchodzić. Chyba że
ktoś lubi oglądać puste ławy
i półki?

▲ (jk) KONKURS PIOSENKI
PRZEDSZKOLNEJ odbędzie się
w sobotę 9 maja o godz. 16 w
Szkołe Podstawowej nr 52 w os.
Dywizjonu 303.

ZGUBY

ZYGMUNT BUBAK, zam. Kra-
ków, os. Dąbrowszczyków 5/48,
zgubił prawo jazdy kat. AB wy-
dane przez Wydział Komunikacji
w Nowej Hucie oraz dowód re-
jestracyjny.

KOMUNIKAT

SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „HUTNIK”

Zarząd Spółdzielni zawiadamia, że ZEBRANIE PRZEDSTA-
WICIELI SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „HUTNIK” odbę-
dzie się 30 maja 1987 r. o godz. 10 w Sali Konferencyjnej U. Dz.
Nowa Huta os. Zgody 2 V p.

PORZĄDEK OBRAD

- Otwarcie Zebrania i wybór Prezydium
- Przyjęcie porządku obrad i regulamin Zebrania
- Wybór Komisji Zebrania:
 - mandatowo-skrutacyjnej
 - wyborczej
 - wnioseków
- Przyjęcie protokołu Zebrania Przedstawicieli z 22.05.1986 r.
- Sprawozdanie Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej w przed-
miocie obecności i uprawnień uczestników Zebrania
- Sprawozdania Rady Nadzorczej z działalności w XXVIII ka-
dencji
- Sprawozdanie Zarządu Spółdzielni z działalności w 1986 r.
oraz kierunków działalności Spółdzielni na rok 1987
- Sprawozdanie z realizacji wniosków i postulatów zgłoszo-
nych na Zebraniu Przedstawicieli 22.05.1986
- DYSKUSJA
- Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej
- Rozpatrzenie odwołań członków Spółdzielni od decyzji Rady
Nadzorczej w sprawie wykluczenia lub wykreślenia z reje-
stru członków SM „HUTNIK” oraz podjęcie uchwał w tej
sprawie
- Podjęcie uchwał w sprawach:
 - bilansu Spółdzielni za rok 1986
 - sprawozdania Rady Nadzorczej
 - sprawozdania Zar-
ządu i udzielenia absolutorium członkom Zarządu
 - reali-
zacji wniosków przyjętych na Zebraniu Przedstawicieli
22 maja 1986 r.
- Sprawozdanie Komisji Wniosków i podjęcie Uchwały w tej
sprawie
- Zakończenie obrad.

Protokół z ostatniego Zebrania Przedstawicieli SM „HUTNIK”
z 22 maja 1986 r. oraz sprawozdanie roczne, łącznie z rachun-
kiem wyników jest wyłożone do wglądu w sekretariacie Zarzą-
du Spółdzielni, os. XX-lecia PRL, bl. 13 pok. 3

Bez zgody nie ma budowania

slizmem — patrzy się na
tych, którzy inicjatywa, wie-
dzą wyróżniają się w środo-
wisku, którzy uczciwą pracą
zarabiają więcej od przecięt-
niaków. Staramy się ich
ściągnąć „z góry”, szermując
hasłami równości społecznej.
Jaki jest rodowód tej naszej
„równości”?

— Przeciętność wynika z
wadliwego pojmowania pryn-
cypiów ustrojowych. Dla każ-
dego praca, dla każdego
choćby minimum. Utrzymu-
jemy także nierobów, „nie-
bleskie ptaki”... Nadopiekuń-
czość jest zgubna. To tak jak

jących ponad przeciętność,
przecież są to drożdże nara-
du. Nie można stawiać bar-
rier na drodze ich rozwoju.
Oni ciągną naród w górę. A
my jesteśmy za równaniem —
ale w górę. Ludzi wybijają-
cych się trzeba wyszukiwać.
— Bardzo często ludzie sta-
wiają znak równości między
FJN a PRON. Uważa się, że
RUCH został reaktywowany,
występuje tylko w nowej sz-
acie?

— Front Jedności Narodu
była to „organizacja” do o-
kreślonego celu, do przepre-
wadzenia wyborów. Front

byli wcześniej w różnych in-
stytucjach. Czasami traktu-
ją nas jak ostatnią deskę ra-
tunku. Zrzeszamy ponad 40
procent bezpartyjnych.

— Krakowska grupa dele-
gatów jedzie zapewne z kon-
kretnym programem, przy
którym będzie obstawać?

— Oczywiście. Są to spra-
wy regionu, ochrony zdrowia
i środowiska naturalnego.
Problemy węzła międzynaro-
dowej komunikacji i rewalory-
zacji zabytków Krakowa.
Chcemy by na plenarnych
obradach zaprezentował nasze
przemyslenia Jan Kucharski.

DLA PRACOWNIKÓW ZOZ NR 2 W N. HUCIE

„Biała Róża”

Kilka dni temu odbyło się podsumowanie plebiscytu na naj-
lepszego nauczyciela, wychowawcę i opiekuna młodzieży wśród
pracowników nowohuckiego ZOZ. Druga już edycja „BIAŁEJ
RÓŻY” stała się formą wyróżnienia dla przelożonych, którzy
zasługują na tytuł przyjaciel młodzieży. Jest to szczególnie
ważne w przypadku tak odpowiedzialnych zawodów, jakimi
są profesje lekarzy i pielęgniarek.

Plebiscyt rozpoczęły z inicjatywy ZZ ZSMP przy ZOZ nr 2
również obecnie wzbudził ogromne zainteresowanie, tym bar-
dziej że w wyborze osób obdarowanych później białymi różami
i przepięknym albumem uczestniczyli nie tylko członkowie or-
ganizacji młodzieżowej. Laureatami za rok 1986 zostali: Fran-
ciszek Kwiecień, Sylwester Bednarczyk oraz Edward Bieleń.
Wszyscy oni są dłużej niż i zasłużonymi pracownikami służ-
by zdrowia, którzy swoje doświadczenie i wiedzę starają się
przekazać młodym ludziom zatrudnionym w lecznictwie. W
uroczystości wręczenia nagród uczestniczyli przedstawiciele dy-
rekcji nowohuckiego ZOZ oraz ZD ZSMP. (D)

AKTUALIZUJEMY MAPE

W sektorze G-4 w ul. Mro-
zowej dorysowujemy (czerwona
kreska) linię tramwajową
dla nr 4, 9, 16. Na ul. Ujastek
w przerywaną linię czerwona
dopisujemy numery tramwa-
jów 14, 12 i w sektorze G-5
podobnie wpisujemy linię 14,
26. Przy ul. Ujastek zazna-
czamy zajezdnie tramwajową
oraz ogrody działkowe HIL
F-G-4.

W os. Kalinowym do bloku
nr 4 dorysowujemy znak
poczty, a likwidujemy go na
os. Wysokim w bloku nr 4.
Na os. Wysokim dorysowuje-
my w sektorze C-3 między
szkołą (blok 5), a ul. W. Bro-
niewskiego trzy nowo wybu-
dowane bloki nr 3a, 3b i 3c.
Niestety, że wszelkich
technicznych nie zmieściła się
na planie cała dzielnica. Dal-
sze zmniejszanie planu spo-
wodowałoby jego nieczytel-
ność. Przepraszamy.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE WYKUPU DZIAŁEK POD GARAZAMI

Urząd Dzielnicowy Kraków — Nowa Huta
informuje wszystkich zainteresowanych
sprzedażą działek pod garażami, iż na pod-
stawie Ustawy o gospodarce gruntami i wy-
właszczeniu nieruchomości i innych odpo-
wiednich rozporządzeń nie może spełnić
prośby Obywateli o sprzedaż lub oddanie w
użytkowanie wieczyste terenów zabudowa-
nych garażami murowanymi.

Obywatele budowali garaże murowane w
trybie ustalonym okólnikiem ministra gos-
podarki komunalnej z 27.10.1960 r. Zgodnie z
nim każdy z inwestorów zawarł z zarządcą
terenu (obecnie PGM umowę dzierżawy, któ-
ra szczegółowo reguluje prawa i obowiązki

stron. Dzierżawca był zobowiązany do wybu-
dowania garażu z własnych środków w dwa
lata od podpisania umowy, a koszty budowy
zaliczane były na czynsz dzierżawny na 10
lat od daty zakończenia budowy. W tym
okresie dzierżawcy zwolnieni byli od płace-
nia czynszu dzierżawnego.

W umowie jest też że: wybudowany obiekt
stanowi własność Państwa jako właściciela
gruntu. Po upływie czasu określonego w § 5
Umowy umowa dzierżawy wygasa automa-
tycznie, a dzierżawcy przysługują pierwszeń-
stwo przed innymi osobami do najmu gara-
żu na pomieszczenie własnego, niezarobkowe-
go samochodu osobowego, za czynszem i na
zasadach obowiązujących.

Dlatego Wydział Geodezji i Gospodarki
Gruntami Urzędu Dzielnicowego Kraków —
Nowa Huta wydaje zainteresowanym odmow-
ne decyzje.

Trzy przedstawienia, któ-
re dali niedawno w No-
wohuckim Centrum Kultury
absolwenci warszawskiej
PWST, przejdą z pewnością
do historii tej największej
dzielniczki kulturalnej naszej
dzielnicy. Chociaż reklama
była (tak jak zwykle) wła-
ściwie żadna, organizatorzy
nie mogli sobie poradzić z

NAJWIĘKSZY HIT W HISTORII NCK?

„Złe Zachowanie”

Humorem, który „zaatakował”
salę widowiskową NCK. Wła-
ściwie tylko podczas pier-
wszego spektaklu były nie-
liczne wolne miejsca. Na
dwóch następnych zjawili się
nadkomplet chętnych obej-
rzania tego słynnego już w
całym kraju przedstawienia.
Brawa należą się organizato-
rom także za uprzedzenie in-
nych, może nawet bardziej
prestiżowych scen w Krako-
wie i sprowadzenie „ZŁEGO
ZACHOWANIA” do Nowej
Huty.

ne ostatnich lat, stało się
także centrum zainteresowa-
nia krytyki i publiczności.
Wśród wielu nagród (za tek-
sty, scenariusz, reżyserię, cho-
reografię, aranżację wokalne
i aktorstwo) nie zabrakło też
Grand Prix na festiwalu w
Arezzo we Włoszech. O mło-
dych aktorach (jeszcze dla
nas bezimiennych) występu-
jących w tym spektaklu z
pewnością usłyszymy już
wkrótce wiele dobrego. Po-
kazali prawdziwy błysk swo-
jego talentu. (jk)

RSW „PRASA-KSIĄ- KA-RUCH” zatrudni:

- ◆ sprzedawców w kioskach „Ruch” (wynagrodzenie prowizyjne do 30 tys. zł i więcej)
- ◆ sprzedawców rejonowych do rozwie-
nienia prasy (wynagrodzenie 20—30 tys. zł)
- ◆ kierowcę samochodu „Nysa” (wynagrodzenie 70 zł na
godz., 155 zł za dodatkowe
czynności)
- ◆ programistę komputerów (wynagrodze-
nie 16 tys. zł).

Zgłoszenia przyjmuje co-
dziennie Dział Spraw Pra-
cowniczych i Sieci, Nowa
Huta, Centrum „C”, bl. 9,
w godz. 7—14.45.



PIEKNA słoneczna pogoda stanowiła znakomitą oprawę PIERWSZOMAJOWEGO ŚWIĘTA. Na płytę krakowskiego Rynku od wczesnych godzin rannych zmierzały zorganizowane w kolumny dzielnicowe grupy uczestników manifestacji. W czasie wiecu ponad 150-tysięczny tłum wypełnił Rynek i przyległe ulice. Kilkadziesiąt tysięcy stanowili pracownicy KM HiL i innych nowohuckich zakładów, mieszkańcy najmłodszej dzielnicy Krakowa. Zwartą kolumnę kombinatu otwierała orkiestra, następnie szły poczty sztandarowe,

TAK ŚWIĘTOWALIŚMY

kombatanci, młodzież. Wszyscy uśmiechnięci, radośni, jedni trzymający w rękach szturmówki, drudzy kwiaty i różnokolorowe balony. Spotkanie na rynku poprzedziło składanie hołdu w miejscach tradycji narodowych i proletariackich. Reprezentacje hutników złożyły kwiaty pod pomnikiem W. I. Lenina i Grobem Nieznanego Żołnierza.

Tuż po zakończeniu manifestacji wystąpił w Rynku zespół Tańca Ludowego AWF. Do późnych godzin wieczornych krakowianie bawili się na różnych pokazach, występach i festynach we wszystkich dzielnicach.



fol. STANISŁAW GAWLIŃSKI



UROCZYS



BASEN REHABILITACYJNY O

Ważnym wydarzeniem podczas tegorocznego „Dnia Hutnika” było oddanie do użytku pawilonu hydroterapii wyposażonego między innymi w duży basen do leczniczych kąpiel i podwodnych masażu. Do tej pory zabiegi były wykonywane w małym zbiorniku sąsiedniego pomieszczenia rehabilitacyjnego. Obecnie będzie możliwość przyjęcia 10-20 pacjentów w ciągu godziny.

Pawilon, na który niecierpliwie czekali przemysłowa służba zdrowia i setki pacjentów, został pieczołowicie „doprowadzony” do końca przez służby inwestycyjne kombinatu. Generalnym wykonawcą jest natomiast „Budostal-3”. Obok buduje się kolejne pawilony, w których pomieszczone zostaną nowe porad-

nie specjalistyczne, ginekologiczne, pulmonologiczne i ratoria.

Otwarcia obecnego dokonano przy udziale i administracji dzielnicy i K. dostojnych g. momencie s. ciecicia wstęgi nek Biura P. wodniczący C. dowicz, wice i przemysłu dywizji prof. I sekretarz K. Jęwiec, dyrek. natu Eugeniu. kretarz KF S. sekretarz KD.

STYPENDYŚCI KOMBINATU

60 stypendystów kombinatu, uczniów ostatnich klas szkół zawodowych i techników, którzy już w tym roku podejmą pracę w kombinacie, przybyło na spotkanie z kierownictwem społeczno-gospodarczym KM HiL zorganizowane w ramach obchodów „Dnia Hutnika”. Wraz z młodzieżą przybyli dyrektorzy szkół będących pod patronatem kombinatu: dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Nowej Hucie Jan Kołodziejczyk, dyrektor Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2 Bogdan Makarewicz, dyrektor ZSZ Świątynki Górne Kazimierz Holewa i dyrektor Zespołu Szkół Technicznych KM HiL Edward Biedroń oraz dyrektor Ośrodka Kształcenia Ustawicznego Leopold Sulkowski i przedstawiciel resortu oświaty, starszy wizytator KOiW Anna Gomuliszewska. Gospodarzy reprezentował dyrektor ds. pracowniczych Stefan Niziołek wraz z przedstawicielami organizacji społeczno-politycznych KM HiL.

Młodzież z zainteresowaniem wysłuchała informacji o warunkach płacy, pracy i socjalnych, które oferuje huta. Na zakończenie wszystkim wręczono upominki książkowe. Z dyrektorami szkół i przedstawicielami oświaty spotkał się także dyrektor ds. produkcji KM HiL Janusz Razowski. Uzgodniono dalsze formy współpracy ze szkolnictwem.

Tekst: Violetta KALUŻNY, Marek DEBICKI, Jacek KRĄG, Maciej MALINOWSKI.
Zdjęcia: Mieczysław GŁADYSEK, Wojciech JASZCZUK.

UZNANI

Sala teatru wypełniła się rodzinną atmosferą, kobiety, które święciły w tym dniu już dorocznych w naszym. Wszystkie paraboliczne kwiaty.

Wiele padło wdzięczności za ctwą kombinatu, dyrekcji i organizację politycznych. I serdecznie ków, pytali i ski. W spotk. przew. DRN w Cisowski. Wsp. częstunku i w zespole dziecięszki”.

Wśród odz. była m. in. Ochotnicy Gó. wosadeckim. C. pracuje w kor. już rencista, Katowice. Wy. ma już 26 w. ska dumna jes. Przyjechała poprzedniego się u dzieci;

ŻYŚCIE I RADOŚNIE

„DNI NOWEJ HUTY” I „DZIEŃ HUTNIKA”

SPOTKANIE Z JUBILATAMI

W tym roku jest ich w kombinacie 3136. Odliczanie rozpoczyna się od tych, którzy mają za sobą 20 lat pracy zawodowej. Jednak największe zainteresowanie wzbudzą ci, którzy pracowali już 40, 45 lub 50 lat. Pięćdziesięciolatków w tym roku było dwóch — Henryk Gediga i Jan Stefanik. Otrzymali oni (ich koledzy z 40- lub 45-letnim stażem pracy też) dyplomy oraz specjalnie wygrawerowane zegarki.

„Szanowny Jubilate! W związku z jubileuszem pracy za-

wodowej w imieniu kierownictwa kombinatu składam panu serdeczne gratulacje”. To fragment listu gratulacyjnego, który otrzymali wszyscy jubilaci, podpisanego przez dyrektora naczelnego Eugeniusza Pustówkę.

Przy suto zastawionych stołach (obiad był naprawdę dobry) i ciekawym, przygotowanym przez „Estradę Krakowską”, programie artystycznym, wspominało w hutniczym gronie minione lata, zwracano się refleksjami i spostrzeżeniami...

Z inicjatywy Komitetu organizacyjnego „Dni Nowej Huty” oraz Spółdzielni Mieszkaniowych „Hutnik” i „Czyżyny” zorganizowano dla dzieci wspaniały konkurs plastyczny, którego tematem była praca hutników. Jak to zwykle w takiej sytuacji bywa jury miało ogromne kłopoty z wybraniem najlepszych prac, ponieważ wszystkich

„Plastu” w klubie „Centrum” w os. Kościuszkowskim. Uroczyste otwarcie wystawy, połączone z wręczeniem nagród i dyplomów odbyło się wczoraj, 7 maja.

Wśród wielu innych imprez tego typu naszą uwagę zwróciło środowe spotkanie hutników z dziećmi w Przedszkolu nr 110 w os. Kolorowym. Dzieci przygotowały wspaniały program arty-

DZIECI — HUTNIKOM

było aż 286. Podzielono je na trzy kategorie wiekowe. W grupie dzieci najmłodszych (5—7 lat) zwyciężyła praca Wojtka Legutko (klub „Jamnik”). W średniej grupie wiekowej zwyciężył Tomasz Dubiel („Centrum”). W grupie najstarszej (12—16 lat) zwyciężyła Urszula Potępa (szkoła 143). Wszystkie prace nadesłane na konkurs eksponowane są w Galerii Twórczości Dziecka

styczny. Były piosenki i wierszyki oraz oczywiście serdeczne życzenia dla hutników, którzy zjawili się we wspaniałych kombinazonach wielkopieczowników. Trochę to dziwne, biorąc pod uwagę fakt, że zakładem opiekuńczym dla tego przedszkola jest Walcownia Zimnych Blach, ale niestety kierownictwo tego zakładu chyba o dzieciach zapomniało. Szkoda.

NOWOHUCCY PRYMUSI

JEST już tradycją, iż w ramach „Dni Nowej Huty” władze dzielnicy rokrocznie spotykają się z najlepszymi uczniami ze szkół ponadpodstawowych. W uroczystości wręczenia uczniom najstarszych klas techników i liceów oraz tegorocznym abiturientom listów gratulacyjnych i nagród książkowych uczestniczyli: sekretarz KD PZPR Ryszard Furdyn, naczelnik Zdzisław Zaręba, przewodniczący RD PRON Jan Kucharski oraz przedstawiciele władz oświatowych.

Najlepsi nowohuccy uczniowie w tym roku szkolnym to: Krzysztof Bierówka, Ryszard Dziadkowiec, Rafał Kastelik, Jolanta Kantorowicz, Małgorzata Kozik, Sławomir Koziół, Joanna Laton, Paweł Lipień, Marek Ogiela, Ewa Orzeł, Renata Wołowczyk. W części artystycznej tego spotkania wystąpiła „Rozśpiewana klasa” z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Nowej Hucie.

Z WIZYTĄ U CHORYCH



O pracownikach huty przebywających na leczeniu w szpitalu pamięta na co dzień kierownictwo polityczno-gospodarcze KM HIL. Z okazji „Dnia Hutnika” przedstawiciele kolektywu kierowniczego odwiedzili pracowników kombinatu. Rozmawiano z chorymi o przebiegu ich leczenia, kłopotach i troskach, życząc im powrotu do zdrowia. Wszyscy pacjenci — pracownicy kombinatu — otrzymali paczki żywnościowe i słodycze.

DLA LUDZI O SILNYCH NERWACH

podparcia — 2 p., za przewrócenie się 5 p.

W zawodach startowały 3 drużyny: PKS Dębicki, KKCIM Smok oraz Hutnik (zwyciężył Smok). Odbyła się także jazda indywidualna. I m. zajął młodzieżowiec Wojciech DCROBA z Avii Swidnik (14 p.), drugi był Krzysztof Matoga PKS 34 p., a trzeci Bogusław Siejka (aktualny mistrz Polski) 47 p. z Chelma Stryszów. Adam Łanoszka z Hutnika miał szansę na zajęcie II m., ale na trasie spadł z przeszkody i odniósł obrażenia.

MUZYKA LEKKA, ŁATWA I PRZYJEMNA

Ten tytuł jest w pełni usprawiedliwiony, gdyż podczas jednego z najbardziej prestiżowych koncertów — „PARADY GWIAZD” na scenie pojawił się autor tego terminu Lucjan Kydryński. Niestety, nie prowadził całego koncertu. Ograniczył się tylko do recytacji zabawnego wierszyka i zareklamowania żony — Haliny Kunickiej. Z

staną tylko goście, czyli Janusz Rewiński, Halina Kunicka, VOX, może jeszcze Syrbaucy i ciekawy parodysta, którego nazwiska niestety nie pamiętam. To zrozumiałe, że program złożony z samych asów kosztowałby majątek, ale czy nie byłoby lepiej postawić na jakość, zamiast na ilość i na scenie zaprezentować dwóch, trzech wykonawców



towarzyszeniem Jerzego Derfla przedstawiła wiankę swoich starych przebojów. Około 2 tysięcy widzów (4 koncerty) obejrzało „Paradę gwiazd” i to jest na pewno największy plus tej imprezy. A program? No cóż, organizatorem była „Estrada Krakowska”, a więc w ten śpiewany „placek” powkładano kilka bakalii o gorzkim smaku. Właściwie na dłużej w pamięci pozostanie

pierwszoliigowych, ale za to w dłuższych recitalach?

Zanim się estradową opanowała „Parada gwiazd” występował w niej wcześniej: Zespół Pieśni i Tańca „Nowa Huta”, Beatle Street Band i popularny ostatnio dzięki telewizji duet Tadeusz Ross i Zbigniew Korpołowski. Te koncerty cieszyły się już mniejszą popularnością.

SIEMION I SPÓŁKA

SWOIMI dwoma występami uświetnił święto Nowej Huty także warszawski Teatr „Stara Prochownia”. Spektakle te zbiegły się z obchodami 15-lecia istnienia teatru. Nowohuckiej publiczności przedstawiono dwa spektakle — „Rzecz o Witkacym” i „Droga — Ziemia — Plac — Chleb” według powieści Wiesława Myśliwskiego „Kamień na kamieniu”. W obu przedstawie-

niach wystąpił wspaniały zespół: Sławomira Łozińska, Halina Rowicka, Joanna Sobieska, Ewa Szykułska, Tomasz Budyta, Marek Siudym, Krzysztof Kalczyński i Wojciech Siemion. Rzadko gościny teatry warszawskie, a więc ta wizyta nabiera szczególnego znaczenia. A może NCK postarałoby się o cykliczne zapraszanie najlepszych scen stolicy?

JESZCZE TRZY DNI

Przed nami jeszcze kilka atrakcji, które mogą zainteresować mieszkańców dzielnicy i nie tylko. Dzisiaj wspomniany korowód młodości o godz. 16, a później, o 18, NCK zaprasza na występ francuskiego baletu „Compagnie Baguet”. Jutro, 9 maja, interesująco zapowiada się festyn ludowy w Wolicy (będzie kontynuowany w niedzielę), a 10 maja na uwagę zasługuje blok imprez sportowo-rekreacyjnych na stadionie „Hutnika”. Zapraszamy również do „Empiku” przy placu Centralnym. Można tam podziwiać obrazy plastyków, związanych z Ośrodkiem Kultury HIL, czyli wystawę pt. „Twórcy na Placu Centralnym”. Nazwa wzięła się stąd, że obrazy eksponowane są nie tylko w „Empiku”, także w oknach wystawowych wszystkich sklepów przy placu Centralnym.

OTWARTY

nie specjalistyczne, jak gastrologiczna, pulmonologiczna i laboratoria.

Otwarcia obiektu rehabilitacyjnego dokonano w poniedziałek przy udziale władz politycznych i administracyjnych miasta, dzielnicy i kombinatu, a także dostojnych gości ze stolicy. W momencie symbolicznego przecięcia wstęgi uczestniczyli: członek Biura Politycznego, przewodniczący OPZZ Alfred Miódowicz, wiceminister hutnictwa i przemysłu maszynowego gen. dywizji prof. Jerzy Modrzewski, I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz, dyrektor naczelną kombinatu Eugeniusz Pustówka, I sekretarz KF Stanisław Baranik, I sekretarz KD Jan Bąbas.

(R)



UZNANIE I SZACUNEK MATKOM HUTNIKÓW

Sala teatralna w kombinacie wypełniła się tego dnia domową, rodzinną atmosferą. Przybyły tu kobiety, które swe życie poświęciły wychowaniu dzieci — dziś już dorosłych i zatrudnionych w naszym kombinacie. Wszystkie panie otrzymały symboliczne kwiaty i prezenty.

Wiele padło słów uznania i wdzięczności ze strony kierownictwa kombinatu. Przedstawiciele dyrekcji i organizacji społeczno-politycznych KM HIL rozmawiały serdecznie z matkami hutników, pytali ich o problemy, troski. W spotkaniu brał udział przewodnik DRN w N. Hucie Edward Cisowski. Wspólnie zasiędlili do poczęstunku i wysłuchali występu zespołu dziecięcego z NCK „Orzeszki”.

Wśród odznaczonych matek była m.in. Zofia Bielska z Ochotnicy Górnej w woj. nowosądeckim. Czterech jej synów pracuje w kombinacie, jeden jest już rencistą, córka — w Hucie Katowice. Wychowała 10 dzieci, ma już 26 wnuków. Zofia Bielska dumna jest ze swoich synów. Przyjechała do Krakowa już poprzedniego dnia, zatrzymała się u dzieci; wszyscy synowie

zatrudnieni w hucie mają już swoje mieszkania.

Także czterech synów Marii Słomskiej pracuje w Hucie im. Lenina. Jeden jest magazynierem, pozostali zatrudnieni w Walcowni Blach Zimnych, Koksowni i Zakładzie Transportu Kolejowego. Przed spotkaniem w kombinacie pani Słomska jest bardzo wzruszona...

Z szóstką dzieci Genowefy Walentrzak czwórka, a także zięć — pracuje w kombinacie. Dwoje na „Karoseryjnej”, córka w Walcowni, jeden syn w ZO. Wszyscy mają własne mieszkania, u matki pozostał najmłodszy. Przed pracą w kombinacie nie bronią się też pozostałe dzieci...

Władysława Guzik stanowiąca w różnych zakładach kombinatu na których zatrudnionych jest jej dwanaścioro dzieci ma spisane na karteczce. Trudno się dziwić...

Na spotkaniu odznaczono 9 matek Srebrną Odznaką „Zasłużony dla KM HIL”: Zofię Bielską, Stanisławę Dajworek, Leonardę Kulę, Czesławę Nowak, Marię Nowak, Marię Słomską, Genowefę Walentrzak, Zofię Zacharę i Zofię Zelichowską.

Co nieco o wczasach zagranicznych

Lubimy jeździć za granicę. Wzrasta co roku liczba chętnych, w tej chwili jak obliczył Ośrodek Wczasów i Kolonii kombinatu prawie 40 procent hutniczej zalogi pragnie poznać inne kraje. Oferta jest dosyć bogata, ale miejsce niestety nie jest za dużo. Gdyby zestawili ilość miejsc i ilość chętnych wypadłoby prosty rachunek. Hutnik może wyjechać za granicę raz na trzy lata.

Może wybierać Czechosłowację, Węgry (odnowiono wymianę międzyzakładową, ale jest też możliwość załatwienia miejsc przez „Orbis”). Jest Bułgaria, do której wyjeżdżających „przez kombinat” nie straszy podawana oficjalnie cena — około 60 tys. zł. Wypoczywać w niej można za 24 tys. zł. dla dzieci przysługują 50 procentowa zniżka. Są to przede wszystkim kempingi i dojechać na miejsce trzeba we własnym zakresie.

Jednym ze szlagierów tego sezonu będzie Grecja. Tu istotnym jest tak zwany wkład dewizowy, który mieści się w 10 dolarach, a pobyt trwa 10 dni.

Są i jeszcze inne propozycje, których ostateczne załatwienie finalizuje się.

Jednym z najbardziej atrakcyjnych jest wyjazd do Jugosławii. Podpisane w tym kraju trzy umowy o wymianę bezdewizową pozwalają wyjechać ok. 950 pracownikom z rodzinami. Łatwo więc wyliczyć, co który pracownik kombinatu może wyjechać pod jugosłowiańskie słońce.

Owszem wyjeżdżają też z hutnikami pracownicy „Budostalu”, co może być czasem powodem nieporozumień. Nie jest to jednak żadne kumoterstwo, a wynik umowy, na mocy której Jugosłowianie przebywający w Polsce mieszają w hotelach budostalowskich i za to pracownicy tej firmy mają zapewniony wyjazd.

Dużym dobrodziejstwem hutników jest możliwość wyjazdu na tzw. wczasy regeneracyjne. Jak nazwa wskazuje są one przeznaczone dla tych, którym najbardziej potrzebna jest regeneracja sił, czyli dla tych pracujących na najbardziej szkodliwych stanowiskach. Przyjęto zasadę, że wczasy te są dla pracowników, którym przysługują dodatkowy urlop 12 i 9 dniowy. Ci z 6 dniowym urlopem muszą jeszcze trochę poczekać, bo na razie liczba miejsc w Jugosławii nie zwiększyła się. Pracownik na wczasy regeneracyjne może pojechać sam i są one bezpłatne.

Komisja socjalna Związków Zawodowych rozprawiła o rozdzielnik do poszczególnych zakładów. Nie zaspekuluje on w zupełności zapotrzebowania. W zakładach narzekają, że miejsc mało. W tym roku ustalono 15 kwietnia dniem oddawania przez zakłady i wydziały zweryfikowanych zapotrzebowań. Rozdzielnik jest automatyczny, na ilość zatrudnionych pracowników. Jeżeli w danym zakładzie nie wykorzystuje się akurat w tym roku wszystkich miejsc, będą z nich mogły skorzystać inne zakłady. Tylko solidnie muszą podejść do tego poszczególne działy socjalne. Wtedy na pewno nie będzie miejsc niewykorzystanych. Bardzo istotnym jest także dokładne sprawdzenie chętnych na wyjazd za granicę. Dział socjalny zakładu, czy wy-

działu wie lepiej, kto już był, kto chce jechać za często. W tym roku pracownicy Ośrodka Wczasów i Kolonii „wykryli” już kilkanaście osób, które chcą jechać a były w zeszłym roku. Być może Komisja Socjalna Związków, musi bardziej rygorystycznie potraktować tych, którzy nie będą przestrzegać przepisu — za granicę nie co rok. Może takie „wykryte” przypadki będą się wiązały np. z przepadaniem miejsca w danym zakładzie na rzecz innego?

Bardzo istotną sprawą jest także odpowiednio wcześniejsze wydawanie skierowań przez poszczególne działy socjalne. Nie należy czekać do przysłowiowej ostatniej chwili. Pracownicy przychodzą z wnioskami paszportowymi w ostatecznym terminie, mówiąc, że właśnie wczoraj dostali skierowanie.

Przyszli zagraniczni turyści muszą pamiętać o dokładnym wypełnieniu wniosku paszportowego (wzór jest w każdym dziale socjalnym), o trzech zdjęciach do paszportu (przy wznowieniu nie trzeba zdjęć). Bardzo ważny jest także wpis w kartę socjalną, każdego wyjazdu.

Przyglądając się nie tylko ofertom wczasowym, ale doskonałej organizacji pracy Ośrodka Wczasów i Kolonii można mimo wszystko hutnikom tylko pozazdrościć. Mogą oni bez żadnych problemów, większych kolejek załatwić paszport. Na miejscu są przeszkolone panie i oddelegowany pracownik „Orbisu” do sprawdzania i przyjmowania wniosków. Wyjeżdżający do Jugosławii mają zapewniony dojazd autokarowy. Do rąk każdego trafia informator z opisem kwatery, miejsca wyżywienia. Ci, którzy decydują się na wczasy krajowe, wyczytują wszystko o poszczególnych wczasowych miejscach w informatorze ostatnio wydanym. Dla wyjeżdżających nad morze — załatwiane są miejscówki i bilety PKP.

Wiele jest jeszcze pomysłów udogodnień, które z myślą o pracownikach kombinatu realizuje konsekwentnie Ośrodek Wczasów i Kolonii. A pracuje w nim właściwie garstka ludzi. Wczasami zagranicznymi zajmują się 2 panie, 2 — sanatoriami, 4 osoby przygotowują wczasy krajowe i 4 wyjazdy naszych najmłodszych na kolonie. No i są oczywiście jeszcze panowie kierownicy: Władysław Witusik i Wojciech Baran, który na moje pytanie czym może pochwalić się mówiąc o pracy swojego działu stwierdził: „Wszystkie wnioski (17) sugerujące poprawę naszej pracy, wysunięte w zeszłym roku na omówieniu akcji wczasów i kolonii, zostały zrealizowane”.

BRONISŁAWA
KUFEL-WŁODKOWA

PRZETARG

Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina — Zakład Mechaniczno-Odléwniczy ZM sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO ciągniki:

— Ursus C-355, nr rej. KRU-029K, nr silnika 169639, rok prod. 1973, nr fabr. 169082, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 212.500 zł
— Ursus C-4041, nr rej. KRU-040K, nr silnika 21727381, rok prod. 1966, nr fabr. 5195, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 212.500 zł

Przetarg odbędzie się 21.05.1987 r. o godz. 10 w Zakładzie Mechaniczno-Odléwniczym na placu za Warsztatem Nr 2 obok magazynów M 363 oraz smarów.

Blizszych informacji udzieli Biuro Techniczne, tel. 45-46.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się 22.05.1987 r. w tym samym miejscu o tej samej godzinie.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na każdy pojazd oddzielnie w Głównej Kasie Huty im. Lenina bud. „Z”, najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 10.

Pojazdy można oglądać w dniach 8—20.05.1987, do godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia lub wycofania pojazdu z przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Za stan techniczny, ukryte wady oraz ukończenie pojazdów Zakład nie ponosi odpowiedzialności.

OBWIESZCZENIA

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie II Wydział Karny informuje że:

HENRYK GOLDA, ur. 1.09.1942 r. w Łopusznie, s. Jana i Józefy z d. Turek — został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie z 3.12.1986 r., Sygn. II.K. 990/86/N na łączną karę 1 (jeden) rok pozbawienia wolności i 50.000 zł grzywny oraz przepadek dowodów rzeczowych, za to, że: w czerwcu 1986 r. w Krakowie-Nowej Hucie nie posiadając wymaganego zezwolenia wyrabiał spirytus domowym sposobem oraz nie posiadając wymaganego zezwolenia posiadał aparaturę przystosowaną do nielegalnego wyrobu spirytusu domowym sposobem, tj. za wyst. z art. 3 i 4 ust. 1 Ust. z dnia 22.04.1959 z o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu.

JAK CO ROKU ODBĘDZIE SIĘ NIEBAWEM KORONNA IMPREZA TURYSTYCZNA ODDZIAŁU PTTK KOMBINATU HIL — CENTRALNY RAJD HUTNIKÓW. Z TEJ OKAZJI ROZMAWIAMY Z KOMANDOREM RAJDU, PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI TURYSTYKI GÓRSKIEJ ODDZIAŁU PTTK, KOL. CZESŁAWEM GAWRYŁOWEM.

— Centralne turystyczne rajdy hutników organizowane przez Oddział PTTK Kombinatu Hil mają już wieloletnią tradycję. Tego roku rajd ten odbędzie się już po raz...

— Dwudziesty piąty. Będzie to więc nasz jubileuszowy rajd organizowany z myślą o całej polskiej hutniczej braci.

— Może jeszcze kilka słów historii. Pierwsze rajdy odbywały się pod

nego wysiłku organizacyjnego. Można coś powiedzieć o trasach?

— Napotkaliśmy na spore trudności przy ich wyborze wynikające przede wszystkim ze słabego zagospodarowania turystycznego tego terenu (ma on tylko 3 schroniska — na Magurze Małostowskiej, w Bartnie i w Dukli). W końcu noclegi zarezerwowaliśmy w kilku miejscowościach decydując się na przewiezienie turystów z tras, autobusami, do miejsc noclegowych.

Trasy? Są 5-dniowe, 3-dniowe, 2,5-dniowe i 2-dniowe. Wszystkie bardzo atrakcyjne. Np.: (trasa nr 1) z Jaworek przez Prehybę, Piwniczną, Czarny Potok, Banicę do Wysowej; (trasa nr 4) — z Bieca przez Kornuty, Magurę Wątkowską, Bartne, Magurę Małostowską, Gorlice do Wysowej; (trasa nr 6) — z Czarnego Potoku przez Ja-

ROZMOWA Z PRZEWODNICZĄCYM KTG

CZESŁAWEM GAWRYŁOWEM

Zapraszamy na Centralny Rajd Hutników

nazwą „Pieniny” i naturalnie przebiegały na terenie Pienin.

— Tak, były to lata 1963—72. Po 10 rajdach pieninских przeniesiliśmy się w Gorce. Te rajdy, również w liczbie 10, trwały do roku 1982. Trzecią dziesiątkę rajdów hutniczych rozpoczęliśmy na terenie Beskidów. Cztery nasze kolejne imprezy odbyły się w Beskidzie Sądeckim i Małym. Zakończenia ich zorganizowaliśmy m.in. w Mucharzu, Rytrze, Krościenku i Piwnicznej. Rok temu turyści-hutnicy przemierzali szlaki Gór Świętokrzyskich i na zakończenie rajdu spotkali się w Sielpi Wielkiej.

Tegoroczny, jubileuszowy rajd odbędzie się na terenie Beskidu Niskiego (a więc w rejonie dotychczas jeszcze na tego rodzaju imprezy nie wybranych). Metę przewidzieliśmy w Wysowej. Będzie to miejsce znakomite biorąc pod uwagę walory tego pięknego, leżącego u wrót Bieszczad, uzdrowiska. Rajd przewidziany jest w trzech dyscyplinach turystycznych — górskiej, motorowej i kolarskiej. Ponadto organizujemy trasę krajoznawczą, przyrodniczą i biwakową. Spodziewamy się udziału w rajdzie ok. 700 uczestników. Liczę — jeżeli chodzi o gości spoza kombinatu — na udział turystów z niemal wszystkich polskich zakładów hutniczych, a przede wszystkim na zaprzyjaźnione z nami zespoły z Kombinatu Huta Katowice, z hut „Kościuszkę”, im. B. Bieruta w Częstochowie, „Batory”, „Warszawa”, „Szczecin”. Zaprósiliśmy do udziału reprezentacje 42 zakładów przemysłu hutniczego w całym kraju.

— Będzie to więc bardzo duża impreza turystyczna, wymagająca ogrom-

worzyne Krynicką, Mochnaczkę, Dzielec, Laskową, Ostry Wierch do Wysowej. Trasa przyrodnicza, prowadzona przez Oddziałową Komisję Ochrony Przyrody, przebiega z Foluza przez Magurę Małostowską do Wysowej. Trasa biwakowa posiadać będzie bazę w Wysowej na terenie Ośrodka Szkoleniowego ZW ZSMP w Rzeszowie, gdzie również będzie nasza meta rajdu.

— Jak przewidziane są atrakcje dla turystów na mecie?

— Jak zwykle przygotowujemy wiele konkursów z nagrodami. Uczestników zaprosimy na występ zespołu folklorystycznego z Bielanki „Wolkowyna”. Wydamy również, jak to już w tradycji, ciepły posiłek turystyczny. Dla uczestników rajdu przewidzieliśmy dyplomy, piękne plakietki i proporzki (dla drużyn).

— Mamy protektorów i współorganizatorów tegorocznego rajdu?

— Tak. Po raz pierwszy z pomocą przyszła nam Rada Krajowa Sportu, Rekreacji i Turystyki Federacji Hutniczych Zw. Zawodowych. Ponadto patronuje nam Zarząd NSZZ Pracowników Kombinatu Hil oraz Zarząd Fabryczny ZSMP.

Centralny Rajd Hutników odbędzie się od 3 do 7 czerwca. Słoneczna pogoda na ten czas mamy już potwierdzoną, prace przygotowawcze są w pełnym toku. Pozostaje mi więc serdecznie zaprosić do udziału turystów z Kombinatu Hil. **UWAGA:** zgłoszenia odbywać się będą w dniach od 4 do 20 maja w Biurze Oddziału PTTK KM Hil, budynek „S” centrum administracyjnego.

Rozmawiał JERZY DANEK

DOMY WCZASOWE CZEKAJĄ NA URLOPOWICZÓW

Ośrodek Wczasów i Kolonii kombinatu pracuje już od kilku tygodni pełną parą. Wszystko po to, aby jak największa liczba hutników mogła pojechać latem na wczasy. Nie zapomina się oczywiście także o dzieciach pracowników huty. Dla nich przygotowano miejsca na koloniach, na które pojechać może każde dziecko, które zostanie zgłoszone przez swoich rodziców. Najwięcej chętnych jest do wyjazdu za granicę. Kilka dni temu Ośrodek przekazał około 120 miejsc kolonijnych na Węgry przedstawicielom związków zawodowych, którzy będą je rozdzielać w poszczególnych zakładach i wydziałach. Właśnie do zwią-

kowców należy się zgłaszać w tej sprawie.

Sporym powodzeniem cieszy się rozpoczęta we wtorek akcja sprzedaży biletów kolejowych z miejscówkami w obie strony dla posiadaczy skierowań wczasowych. Tylko w pierwszym dniu tej akcji sprzedano aż 180 biletów.

Wprawdzie dwie trzecie oferty wczasowej, przeznaczonej do wolnej sprzedaży, rozprowadzono już w ciągu pierwszych dwóch tygodni, ale są jeszcze wolne miejsca. Aby jednak nie odejść od okienka z kwitkiem trzeba się pośpieszyć. Ośrodek Wczasów proponuje jeszcze miejsca do Swinoujścia (czerwiec, pokoje 4-osobowe), Władysławowa, oraz w góry do Koninek, Zakonane, Krynicy, Piwnicznej. Załóża koło Sanoka Kosarzysk i Suche Doliny. Wszystkie turnusy są w czerwcu, z wyjątkiem Koninek. (maj). (Jack)

ZAST. DYREKTORA DS. PRACOWNICZYCH T. STANIEC INFORMUJE

Ośrodek Wczasów i Kolonii zapewnia dla wszystkich wyjeżdżających nad morze na wczasy organizowane przez Hil miejsca do siedzenia w pociągu kl. 2 w obie strony: ▲ na wczasy do Swinoujścia w pociągu nospiesznym „Wawel” ▲ dla wyjeżdżających do Jastrzębiej Góry i w okolice Półwyspu Helskiego, miejsca w pociągu ekspresowym „Lajkonik”.

Miejscówki wraz z biletami sprzedawane będą od 28 kwietnia w Ośrodku Wczasów i Kolonii bud. „S” pokój 14 we wtorek i czwartki w godz. 12—16.

Obowiązujący w przedsprzedaży termin wykupu miejsc, wynosi 35 dni dlatego pracownicy, którzy otrzymali przydział na wczasy do: Swinoujścia, Jastrzębiej Góry, Chałup, Władysławowa i Jastarni powinni co najmniej 35 dni przed rozpoczęciem wczasów wykupić bilet wraz z miejscówką w obie strony.

Nie wykupione w terminie bilety i miejscówki zostaną zwrócone do „Polresu”.

KRZYŻÓWKA NR 19

1	2	3	4	5	6	7	8
			9				
40					11		
		42					
43		44			45	46	
			47	48	49		
20	24				22		23
			24				
25					26		
			27				
28					29		30
			31	32	33		
34	35	36			37	38	
		39					
40			42			44	
43					44		

POZIOMO: 1. przewóz przez obce terytorium, 5. szejt w Gorchach, 9. miara gruntu, 10. ważka, 11. zwierciadło, 12. rzymski Jowisz, 13. dyniowaty owoc, 15. z rodziny żyraf, 17. jednostka z biblioteki, 20. uchodzi do m. Martwego, 22. kłusownicy łowili nim ryby, 24. miasto nad dolną Wisłą, 25. producent piwa, 26. drwina, 27. na kopercie, 28. czeski „staszek”, 29. użda, 31. pospolita roślina, 34. pułkownik, dowódca obrony lądowej obrony wybrzeża w kamp. wrzesniowej, 37. np. „HIL”, 39. zakaz importu, lub eksportu niektórych towarów, lub przepływu statków przez określone terytorium, 40. kabza, 41. trzpień, 42. jej dolina w tytule filmu, 43. był symbolem oświaty, 44. umieszczenie, ustalenie miejsca.

PIONOWO: 1. autor „Anny Kareniny”, 2. nasz rolniczy samolot, 3. działacz ludowy, m. in. sekretarz Kom. Obw. PPR w Krakowie, rozstrzelany w 1944 r. przez hitlerowców, 4. terenowy samochód, 5. byle jaka łajba, 6. miejscowość nad Popradem, 7. jest w cyrku, 8. chryzantema, 14. statek wychodzi z doku, 16. wraz z domem przechodzi z miejsca na miejsce, 17. przerwa w spektaklu, 18. chrapy, 19. tam rybacy zarzucają sieć, 21. warzywnik, 23. wyspa grecka w Zatoce Saronijskiej, 28. zaliczka, 30. ruch obrotowy, 32. górnicze miasto w woj. kato-wickim, 33. Paryż chlubi się tą zabytkową dzielnicą, 35. miasto nad Odrą, 36. urządzenie do prowadzenia prac pod wodą, 37. egoista, 38. pradžiadkom służył do pisania.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ŚWIĄTECZNEJ

POZIOMO: 1-a Chryzotemis, 1-1 Parandowski, 2-k tea, 3-a cytat, 3-g linka, 3-1 rezus, 3-s CEKOP, 4-k rwa, 5-a ryngraf, 5-i Lita-wor, 5-p brednie, 6-g OKO, 6-k era, 6-n ary, 7-a Naab, 7-f onager, 7-1 natura, 7-t wata, 9-a pisanka, 9-p Ka-męrun, 11-a Antyle, 11-r takson, 13-a statut, 13-r cen-nik, 15-a jaskra, 15-r Anczyc, 17-a wrzątek, 17-p kabotaż, 19-a remanent, 19-j Nowak, 19-o sosjerka, 20-f rokwar, 20-1 Nalecz, 21-a cygare, 21-j rdest, 21-r Pascal, 22-f tunika, 22-1 Aurora, 23-a organy, 23-r rzepik, 24-f Kanczendzanga, 25-a Hawa-na, 25-r gitara.

PIONOWO: a-1 Cynceron, a-15 jawor, b-7 awionetka, b-19 Erytrea, c-1 rotunda, c-15 sez-am, d-7 Białystok, d-19 A-labama, e-1 zatarg, e-15

ruten, f-7 orkiestra, f-19 ery-tyka, g-1 telefon, g-19 kino, h-6 kat, h-19 tkaniny, i-1 monolog, j-19 narkeza, k-1 starter, k-19 orda, l-4 war, l-23 ind, l-1 porawan, l-19 ansa, m-19 katusze, n-1 roz-brat, o-6 rum, o-19 Sepolno, p-1 Nesebyr, p-17 kloc, r-7 adaptacja, r-19 szparag, s-1 oścień, s-15 nabój, t-7 Wiel-kanoc, t-19 ekspert, u-1 se-kunda, u-15 zator, w-7 Tru-dowicy, w-19 klakier, z-1 im-preza, z-15 ciżba.

Nagrody książkowe za po-prawne rozwiązanie krzyżów-ki ze świątecznego numeru „Głosu Nowej Huty” wyłoso-wali: Maciej Miciński 91-211 Eoż ul. Rydzowa 8 m 56 bl. 302, Krystyna Szkaradek 31-872 Kraków os. Dywizjonu 303 19/47, Tadeusz Dobrzański 30-055 Kraków al. Grottge-ra 1/7.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

PROPONUJEMY

▲ „Królewna Śnieżka” to tytuł bajki dla dzieci, która przedstawia Eksperymentalny Teatr Dziecięcy „Akademia Pana Brzechwy”. Spektakl odbędzie się w NCK w niedzielę 10 maja, o godz. 11.

▲ NCK zaprasza także na wieczór autorski Barbary Wachowicz, który zatyulowany będzie „W ojczyźnie serce me zostało”, a odbędzie się w czwartek, 14 maja, o godz. 18.

▲ W piątek, 15 maja o godz. 19 odbędzie się w NCK spotkanie z reżyserem filmo-wym Jerzym Ridianem i ope-ratorem Andrzejem Jezior-kiem, twórcami filmu „Sonata marymoncka”.

▲ Galeria Teatru STU (ul. Bracka 4) zaprasza na wysta-

wę grafiki Andrzeja Kowal-czyka.

▲ DKF „Kropka” (kino „Sfinks”) proponuje od 8 do 12 maja cykl filmowy pt. „Na-si za granicą — Krystyna Jan-da”. Projekcje codziennie o godz. 18, a zobaczmy filmy fabularne prod. zachodnio-nie-mieckiej, francuskiej, au-stryackiej.

▲ Otwarte spotkanie człon-ków Robotniczego Stowarzy-szenia Twórców Kultury od-będzie się dzisiaj 8 maja, o godz. 18 w Ośrodku Kultury HiL przy ul. Majakowskiego. Warsztaty literackie podowa-dzi Stanisław Franczak.

▲ W cyklu „Orkiestry dę-te w alei Róż” w najbliższa niedzielę, 10 maja, o godz. 18 wystąpi Orkiestra Deta Pol-skich Kolei Państwowych. Tym razem koncert odbędzie się przed NCK.

PIĄTEK I
16.25 „Rambit” — teleturniej
16.50 Piątek z Pankracym
17.15 Teleexpress
17.30 Mieszkać
17.50 „Razem z nami” — Lublin
18.30 Dom rodzinny
18.50 Dobranoc
19.00 Monitor rządowy
19.30 Dziennik
20.00 „Ulica luster” — film prod. włoskiej
21.25 Film dokumentalny „W podróży która nazywam ży-ciem”
22.15 Kontakty
22.40 DT — komentarze
23.00 Kronika Wyścigu Pokoju
23.20 „Serce smoka” (11) ang. film dokument.

PIĄTEK II
16.25 Program dnia
17.00 Język angielski (27)
17.30 Jak uprawiać sport
18.00 Kronika Krakowska
18.30 „Światłość Saksonii i chwaja Prus” (5) film NRD
19.30 „Galeria Drezdeńska” (5)
20.00 Festiwal muzyki country — Mragowo '86
20.30 Uwaga dokument
21.10 Atlas nadziei
21.30 Panorama dnia
21.45 „Śmierć człowieka sko-rumpowanego” — film prod. fr.
23.15 Rozmowy intymne
0.15 Wieczorne wiadomości

SOBOTA I
9.00 Lałający Holender i film „W 80 dni dookoła świata z Wiljym Fogiem” (8)
10.30 Dziennik
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.25 „Berlińska wiktoria” wojskowy program dokument.
11.55 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie
13.00 W świecie ciszy — pro-gram dla niesłyszących
13.30 Studio sport — I etap Wyścigu Pokoju
14.10 Festiwal studentów na rzecz pokoju w Kijowie
14.25 Na krawędzi słowa
14.45 „Meliniarz” — Fritz Hochwaelder
16.05 Studio sport
17.00 Losowanie Dużego Lot-ka i Zakładów Specjalnych
17.15 Teleexpress
17.30 „Pamięć losów ojca” film dok.
17.45 Popołudnie z Pegazem
18.20 Studio II Kongresu PRON
18.50 Dobranoc
19.00 Z kamera wśród zwie-rząt
19.20 Magnes
19.30 Dziennik
20.00 „Wielkie zwycięstwo” — film prod. ZSRR
22.30 Czas
23.00 Siedem dni na świecie
23.10 Sportowe rytmy tygod-nia
23.40 Dziennik
23.45 „Gwiezdna droga” (2) film prod. brazylijskiej

SOBOTA II
15.00 Zespół „Dom” przed-stawia program dla dzieci i młodzieży
16.30 Wrocław na antenie
17.05 „Świat jest teatrem” (12) film prod. ang.
18.00 Kronika krakowska
18.30 Wielka gra
19.30 Alfa i Omega
20.00 Goście „Dwójki”
20.15 Festiwal muzyki Łańcut '87
21.10 Studio sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Wrocław na antenie
22.30 „Zulus Czaka” (4) film prod. ang.
23.25 Wieczorne wiadomości
23.30 Muzyka na dobranoc

NIEDZIELA I
9.00 Teleranek i film „Chłop-cy z Baker Street”
10.30 Dziennik
10.35 Powrót do swoich — film dok.
11.10 Siedem anten
11.40 „Powrót do swoich” film dokument.
11.55 Kraj za miastem
12.25 Telewizyjny koncert ży-czeń
13.10 Ocalić od zapomnienia
13.30 Transmisja z zakończeni-ania obrad II Kongresu PRON
14.15 Teatr dla dzieci: Euge-niusz Szware „Nagi król”
15.00 Wędrówki po NRD — Weimar

15.15 Program rozrywkowy
15.45 „Prezydenci” — Jerzy Waszyngton
16.10 Studio sport
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik
20.00 „Miłość i pieniądze” (1) film prod. kanadyjskiej
20.50 Pegaz
21.30 Klub międzynarodowy
22.00 Program kabaretowy
22.10 Sportowa niedziela
23.00 Leksykon polskiej mu-zyki rozrywkowej
23.40 Dziennik

NIEDZIELA II
10.00 Echa tygodnia — dla niesłyszących
10.35 „Miłość i pieniądze” film kanad. (1) (dla niesłyszących)
11.25 Peryskop — wojskowy program public.
11.55 Powitanie
12.00 Kwadrans z heinałem
12.15 Jutro poniedziałek
12.45 „Sławni o młodych — przedstawia Barbara Hesse-Bukowska



8-14 maja

13.15 „Godzina z kwadransem”
14.15 Wideoteka
15.00 „Hendersonowie” serial prod. australijskiej
15.45 Melpomena '70
16.25 Kino-Okno
17.05 Książka dla ciebie
17.20 Scena piosenki aktor-skiej
17.50 Goście Daniela Passenta
18.20 Studio sport
19.30 Sensacje XX wieku
20.00 Festiwal muzyki Łańcut '87
21.00 Studio sport
21.30 Panorama dnia
21.45 „Blisko, coraz bliżej” (5) film polski
23.00 Wieczorne wiadomości

PONIEDZIAŁEK I
15.50 Program dnia i TD
15.55 Studio sport
17.15 Teleexpress
17.30 „Wdowa i jej córka” (2) film prod. węg.
18.30 Laboratorium
18.50 Dobranoc
19.00 Rozmowa na telefon (1)
19.05 Echa stadionów
19.30 Dziennik
20.00 Teatr TV Helmut Kaj-zar „Obora”
21.50 Rozmowa na telefon (2)
22.20 Kronika Wyścigu Pokoju
22.40 DT — komentarze
23.00 Język niemiecki (29)

PONIEDZIAŁEK II
16.55 Program dnia
17.00 Język niemiecki (29)
17.30 „A w Kazimierzu gra muzyka”
18.30 Kronika krakowska
19.30 Zwierzeta wokół nas
19.00 „Mistrzowie drugiego planu”
19.30 Studio festiwalu muzyki Łańcut '87
20.00 Wieczór czechosłowacki w TVP
21.00 Dopisać losy
21.30 Panorama dnia
21.50 Biografie muzyczne — „Arthur Honegger” — film prod. francuskiej
22.50 Z dymkiem cygara
23.05 Wieczorne wiadomości

WTOREK I
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 Dziennik
10.10 „Zamach stanu” (1) film prod. polskiej
11.00 Poradnik Domatora
11.25 „Świadkowie przeszłości” film dok. prod. CSRS
15.15 Program dnia i DT
15.20 Wyścig Pokoju
17.15 Teleexpress
17.30 „Cojak” — teleturniej
17.55 Rzemieślnicy
18.15 Telewizyjny informator wydawniczy
18.30 Klinika zdrowego czło-wieka
18.50 Dobranoc

19.00 Program publicystyczny
19.30 Dziennik
20.00 „Zamach stanu” — film prod. polskiej (1)
20.55 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.10 Film dokumentalny „Rap-port położnej”
21.30 Spotkanie z Walentinem Rasputinem
22.25 Kronika Wyścigu Pokoju
22.40 DT — komentarze
23.00 Język angielski (59)

WTOREK II
16.55 Program dnia
17.00 Język angielski (59)
17.30 Pół godziny dla rodziny
18.00 Kronika krakowska
18.30 Witaj Kosmosie — film dokument.
19.25 Przeboje tygodnia
19.30 Studio festiwalu muzyki Łańcut '87
20.00 „Nieznany front” pro-gram dokumentalny
20.30 „Powtórka z historii”
21.10 Polak się żeni
21.30 Panorama dnia
21.45 „Kapryśne lato” film prod. CSRS
23.05 Wieczorne wiadomości

ŚRODA I
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 Dziennik

10.10 „Prędkość” film prod. ra-dzieckiej
11.40 Przyjemne z pożytecznym
15.35 Program dnia i DT
15.40 Wyścig Pokoju
17.15 Teleexpress
17.55 Losowanie Express Lot-ka i Super Lotka
18.05 Gazeta rolnicza
18.30 Archiwum XX wieku
18.50 Dobranoc
19.00 Mówmy otwarcie
19.30 Dziennik
20.00 Studio sport
22.05 Program publicystyczny
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (29)

ŚRODA II
16.55 Program dnia
17.00 Język rosyjski (29)
17.30 Pół godziny dla rodziny
18.00 Kronika krakowska
18.30 „Wiem wszystko” — te-leturniej
19.00 Przeboje Dwójki
19.30 Studio festiwalu muzyki Łańcut '87
20.00 „Zona mojego ojca” film fab. prod. NRD
21.30 Panorama dnia
21.45 Teatr TV „Helioza i Abe-lard”
22.40 Program publicystyczny
23.25 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK I
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 Dziennik
10.10 „Komisariat policji” (3) film prod. fr.
11.00 Szkoła dla rodziców
11.15 Apteczka domowa
15.25 Program dnia i DT
15.40 Wyścig Pokoju
17.15 Teleexpress
17.35 Wojskowi historycy
18.00 Encyklopedia kultury polskiej
18.20 Sonda
18.50 Dobranoc
19.00 Czym żyje świat
19.30 Dziennik
20.00 „Komisariat policji” (3) film prod. franc.
20.50 Tygodnik gospodarczy
21.30 Film dokumentalny
21.50 Wódka pozwoli żyć...
22.25 Kronika Wyścigu Pokoju
22.40 DT — komentarze
23.00 Język francuski (29)

CZWARTEK II
16.55 Program dnia
17.00 Język francuski (29)
17.00 Pół godziny dla rodziny
18.00 Kronika krakowska
18.30 Magazyn sportowy „As”
19.20 Przeboje tygodnia
19.30 Studio festiwalu muzyki Łańcut '87
20.00 „100-1 lat plakatu węgierskiego”
20.25 „Kto jest kim” — Roman Malinowski
21.00 Przedział dla palących — film dok.
21.15 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Festiwal muzyki Łańcut '87
23.15 Wieczorne wiadomości.

POGŁOSY

Wiele wody upłynęło w Wiśle, albo raczej wiele minut muzyki nadało nasze radio, od momentu, kiedy recenzowałem po raz ostatni jakąś płytę. Czas, aby te zaległości skwapliwie nadrobić. Tym bardziej, że płyt ukazało się ostatnio sporo. Ponieważ chcę pomieścić większą liczbę jednocześnie, z konieczności każdej mogę poświęcić jedno, dwa zdania.

Nie wiem jak sobie radzicie kochani z zakupami, nadeszły bowiem ciężkie czasy dla płyto-ciulaczy. I to wcale nie z powodu kiepskiej oferty producentów, lecz wręcz przeciwnie, oferta ta jest ostatnio dość bogata, przynajmniej pod względem liczbowym. Nawet ja, z pensją wprawdzie znacznie poniżej średniej krajowej, ale za to z możliwościami finansowymi przekraczającymi

sporo zachcianki fonograficzne maolotów, robię bokami i nie nadążam z kupowaniem wszystkich nowości.

Koniecznym musicie kupić jednak album pt. „Serious business”, którego autorem jest **JOHNY WINTER**, świetnie wymiatający bluesa. „Tonpress” wycenił to wydawnictwo na 650 zł, ale warto taką gotówkę zainwestować. Kolejny Johnny w sklepach muzycznych to Johnny Cash i jego płyta licencyjna pt. „GREATEST HITS” za jedyne 500 zł. To jazda obowiązkowa dla wszystkich fanów country music, przecież Cash to już klasyka. Powróćmy jeszcze do bluesa. Ukazała się płyta **Tadeusza Nalepy** „SEN SZALEŃCA” z całkiem nieszałą ceną (350 zł) Ja wolę jednak droższą o 100 zł trzecią płytę grupy **DZEM**, zatytułowaną „Zemsta nietoperzy”, a z całego serca polecam czarny krążek trzech

przystojniaczków, kryjących się pod nazwą **RECYDYWA BLUES BAND**. Na płycie „In concert” wymiatają wybornie, kto nie wierzy, może zjawić się w niedzielę 10 maja, o godz. 19 w NCK. Będzie można zobaczyć i usłyszeć Recydywę na żywo. Naprawdę warto.

Licencyjny album formacji **HANOI ROCKS** (500 zł) można sobie darować, kiepsko został zmiksowany. O wiele ciekawiej prezentują się koncertowe wersje największych przebojów zespołu **KOMBI**, wydane na płycie „10 years, the best of” (400 zł). Do kupienia jest już w sklepach płyta Wifonu pt. **PRZEBOJE NA „TRÓJKĘ”**. Wydawca sam tę płytę zrecenzował w tytule, chociaż pomieścił na niej takie formacje jak: **Dżem, Voo Voo, Woo, Boo Doo, Madame, Geedon Jerubbaal i Made in Poland**. W najlepszym, moim zdaniem, sklepie płytowym Nowej Huty, czyli w „Empiku” przy placu Centralnym, można już kupić maxi-singiel **DEPECHE MODE** za 400 zł. Z pewnością fani tej kapeli nie pozwolą aby ta płyta długo leżała.

MÓWIMY PO POLSKU

Tym razem będzie coś nieco o pochodzeniu imion.

Wiele popularnych u nas imion pochodzi z języka hebrajskiego, a rozpowszechniło się za pośrednictwem Biblii. Na przykład **Anna** (Hanna) znaczy łaska, **Jan** — łaskaw, **Józef** — doda, czyli doda potomków, rozmnoży się. **Michał** to prawdopodobnie — boski, **Szymon** — posłuszny, a **Tomasz** — bliźniak.

W Polsce używa się także wielu imion greckich. **Agata** znaczy dobra, **Aleksander** — odpiierający wroga, **Anatol** — wschód słońca, **Andrzej** — męski, **Eugeniusz** — szlachetnie urodzony, **Eufemia** — mająca dobrą sławę, **Jerzy** — rolnik czy oracz, **Grzegorz** — czujny, **Hilary** — wesoły, **Katarzyna** — czysta, **Małgorzata** — perła, **Sebastian** — wspaniały, czczony, **Teodor** — Bożydar, znaczący zresztą to samo, co **Dorota**, wreszcie **Barbara** — barbarzynka, cudzoziemka.

Najwięcej jednak przejęliśmy imion z łaciny. Oto niektóre z nich: **August** — czcigodny, wspaniały, **Kamil** — pomocnik kapłana, **Klara** — czysta, **Konstanty** — stały, **Cecylia** — niewidoma, **Klaudiusz** — kulaawy, **Klemens** — miłosierny, **Feliks** — szczęśliwy, **Leon** — lew, **Marcin** — wojowniczy, **Maksymilian** — największy, **Paweł** — mały, **Piotr** — skała, **Renata** — odrodzona, **Sylwester** i **Sylwia** — leśnik i leśna, **Urszula** — niedźwiedziczka, **Wiktoria** i **Wincenty** — zwycięzca.

Niemalże znajdujemy wśród nas nosicieli imion germańskich np. **Zygmunt** to zwycięzca, **Robert** — błyszczący, sława, **Ryszard** — mocny i potrzebny albo śmiały wojownik, **Matylda** — dzielna w boju, **Ludwik** — sławny wojak, **Henryk** — potężny władca, **Konrad** — śmiała rada, **Artur** — orzeł (boga) **Tora**, **Alja** — szlachetna, **Adela** — szlachetna dziewczę. (m)

Płyty, płyty...



SZCZĘŚLIWA „13” DLA MANDY

OMANDY SMITH ostatnio jest dość głośno. Przynajmniej w Londynie. Trzy lata temu poznała, kiedy miała 13 lat, gitarzystę basowego **The Rolling Stones**, **Bill Wyman** zakochał się i to był początek jej kariery. Ta blondwłosa piękność o złobrazowych oczach dzieliła z Billem nie tylko stół, także łóżko. Była to oczywiście wielka prasowa sensacja nad Tamizą. Rozpętała się tam „burza”. Wprawdzie gwiazdy rock and rolla nie prowadzą mniszego życia, ale do tej pory **Wyman** uznawany był za najspokojniejszego **Stonesa**, a tu romans z... dzieckiem. Idylla nie trwała jednak długo. **Mandy** zakochała się w kimś innym i odeszła. **Bill** bardzo to przeżywał. Nie obeszło się bez wielkiej afery i skandalu. Był nawet proces. **Mandy** jednak już nie wróciła. 16-letnia w tej chwili panna **Smith** nadal nie schodzi z pierwszych stron gazet. Marzy o karierze piosenkarki, nagrała nawet swój pierwszy singiel pt. „I just can't wait”. Obserwując sukcesy **C. C. Cath**, **Samanthy Fox** i im podobnych należy przypuszczać, że **Mandy** ma spore szanse na karierę.

Z obozu **The Rolling Stones** nadeszła ostatnio jeszcze bardziej sensacyjna wiadomość. Od zespołu odchodzi **Mick Jagger**, a jego miejsce zajmie najprawdopodobniej **Roger Daltrey**, znany z **The Who**. Czy możecie w to uwierzyć? Chyba że to reklamy dowcip...

JACEK KRĄG

Encyklopedia domowa

MÓZG TRZEBA ĆWICZYĆ

Mózg, podobnie jak mięśnie i ciało trzeba bez przerwy ćwiczyć, bo inaczej mózg nie atakowany, nie przyciskany problemami do rozwiązania, nie zmuszany do wysiłku i działania — przestanie się rozwijać. Podobnie jak wiotczące mięśnie pozbawione codziennego właściwego treningu. Mózg nie ćwiczony daje niemal natychmiast o sobie znać kłopotami z pamięcią, osłabieniem koncentracji i opóźnieniami w odtwarzaniu posiadanej wiedzy, jednym słowem szybciej się zużywa i starzeje.

Trening mózgu najlepiej rozpocząć zaraz po urodzeniu. Pierwszy trening to nic innego jak nauka mówienia, rozróżnianie przedmiotów, ćwiczenie pamięci, zapamiętywanie słów, terminów i całych zwrotów. Im więcej i częściej dzieci ćwiczą, w domu, przedszkol-

ni i szkole, tym lepiej są przygotowane do życia. Najgorsze przychodzi dopiero wówczas, kiedy człowiek nagle dorósł i staje się samodzielny i jest tak bardzo zajęty swoimi sprawami, że nie ma już czasu ani na dalszą edukację, ani na ćwiczenie mózgu, i zdarza się zwykle nieoczekiwanie, że zaczynamy cofać się w rozwoju. Następstwa zaniku uczenia się są widoczne przede wszystkim dla otoczenia, podczas gdy sam zainteresowany uświadamia sobie to dopiero na końcu.

Trening mózgu obejmuje 5 faz (koncentrację, zdolność mówienia, zapamiętywanie, reprodukcję i formułowanie myśli). Towarzyszy temu różna intensyfikacja. Jeżeli zauważymy, że obraz nam się zaciera, znikają jego kontury, mamy kłopoty z porządkowaniem całego ciągu rzeczy, przedmiotów lub spraw, jest to wyraźny sygnał osłabienia naszej pamięci i że pora na intensywne ćwiczenia. Taki trening prowadzony codziennie, zwykle o tej samej porze pozwoli szybko zaległości nadrobić i tym łatwiej, jeżeli uda nam się utrafić w „najlepsze miejsce” w ciągu dnia. Dla większości są to wcześnie godziny poranne, dla innych popołudniowe czy nawet nocne. Po kilku miesiącach takiej terapii nasz mózg wróci do normy i będzie domagał się coraz większego wysiłku.

WASZ DORADCA

FILM

Sympatyczni dezenterzy

Czy dezenter, a więc — jak chce **Władysław Kopaliński**, autor „Słownika wyrazów obcych”, człowiek dokonujący samowolnej ucieczki z wojska, uchylający się od służby, zbieg, może budzić nasze pozytywne uczucia. Okazuje się, że tak. Wystarczy pójść do kina „SWIT” w os. Teatralnym 10, aby się przekonać, że uciekinier z wojska, dodajmy szybko — wojska dawno nie istniejącej cesarsko-królewskiej Monarchii Austriackiej, może budzić sympatie.

Jeśli w dodatku dezenter jest młody, pomysłowy i dowcipny, a dowództwo wojskowe — głupie, naiwne i zaślepienie, jeżeli reżyser potrafi doskonale „znać się” w realiach historycznych, a aktorzy w naturalny sposób potrafią wykorzystać swój niekoniecznie (nie we wszystkich przypadkach) komiczny czy satyryczny genre... to nie musimy obawiać się o powodzenie takiego dzieła.

Film „C.K. DEZENTERZY” powstał w koprodukcji polsko-węgierskiej w 1985 roku. Nikt z polskich reżyserów, poza **Januszem Majewskim**, nie był lepiej uprawnionym do zrobienia dobrej komedii i doskonałego obrazu obyczajowego z ostatnich dni „Austro-Węgier”. Znamy jego różnego rodzaju humor z filmów „Ja gorę” czy „Mrzonki”. Nie pozbawione były też tego elementu „Zakłętą rewir” czy nawet „Sprawa Gorgonowej” lub „Lekcja martwego języka”.

Właśnie ten ostatni film, mimo bardzo różnej wymowy i klimatu najbliższy jest w swej stylizacji „C. K. Dezenterom”. Czasy **Franciszka Józefa** obecnie są dziś jedynie we wspomnieniach najstarszych, anegdotach czy literaturze. Film, dzięki możliwości rekonstrukcji obrazów znanych z literackich opisów, może przybliżyć nam problematykę obecną w życiu mieszkańców cesarstwa, pokazać charakterystyczne budowle, dworce kolei

żelaznych, koszarowy dryf, propagandę i swoistą cesarsko-królewską dydaktykę społeczną. Niektóre sytuacje rekonstruowane w filmie spełnione są aluzjami i podobieństwami do czasów nam współczesnych...

Uprawienie reżysera do kręcenia filmów z galicyjskim rodowodem wynika ponadto z jego pochodzenia (ur. się w 1931 r. we Lwowie) i młodości (student Politechniki Krakowskiej i absolwent architektury — 1955). Najnowsze dzieło jest też — podobnie jak poprzednie — adaptacją literacką. Pierwowzorem filmu stała się mało znana powieść **Kazimierza Sejdy** wydana w okresie międzywojennym. Ciekawostką jest to, że nasz autor opisując przygody żołnierzy w stylu „Dobrego wojaka Szwejka” nie znał arcydzieła **Jaroslawa Haszka**. Czeska epopeja satyryczno-żołnierska ukazała się po napisaniu „C.K. Dezenterów”.

Dwuczęściowy film **Majewskiego** ma doskonałą obsadę. Wprawdzie reżyserowi nie udało się powierzyć ról ludzimi rozmaitych narodowości, wiadomo — Zespoły Filmowe też obowiązują rachunek ekonomiczny, ale i tak efekty są znakomite. Zamiast **Klausa Marii Brandauera** (znamy go z postaci **Nerona** czy kapitana **Redla**) Austriaków grają **Zbigniew Zapasiewicz** (jako dowódca garnizonu, kapitan **Wagner**) i **Wojciech Pokora** (jego zastępca o nazwisku von **Notgay**). Włoskiego jeńca, ordynansa, gra doskonale **Jacek Sas-Uchrynowski**, a Żyda austriackiego żołnierza, nieczęsto obecny na ekranie **Wiktor Zborowski**. Ciekawie wypadli aktorzy węgierscy i czescy, ale wręcz koncertowo zaprezentował się **Marek Kondrat**, Kania, dezenter.

Warto poświęcić kilkadziesiąt minut — film ma dwie części — aby zdrowo się pośmiać, ale i pomyśleć.

TADEUSZ SKOCZEK

PRZYPOMINAMY:

- 10. V. — 45 lat temu z Warszawy wyruszył w lasy piotrkowskie pierwszy oddział Gwardii Ludowej pod dowództwem **Franciszka Zubrzyckiego** „Małego Franka”. — 100. rocznica urodzin

Heleny Bobińskiej, pisarki, członkini SDKPiL, PPR i PZPR. Zmarła 9. VI. 1968 r.

- 12. V. — 43. rocznica bitwy pod Monte Cassino.
- 15. V. — 32. rocznica podpisania Układu Warszawskiego.

Z OKAZJI „DNIA HUTNIKA” I „DNI NOWEJ HUTY”

W niedzielę od rana wielki festyn sportowy!

● **BLOK IMPREZ SPORTOWYCH I REKREACYJNYCH DLA PRACOWNIKÓW KM HIL:** piłka nożna (drużyny 6-osobowe), piłka siatkowa, tenis ziemny, rzut łotką, rzut kółkiem ringo do krzyżaka, przeciąganie liny (zespoły 5-osobowe), podnoszenie ciężarka, strzelanie z wiatrówki i pistoletu pneumatycznego, wchodzenie na słup — godz. 9—13, obiekty KS „Hutnik”; turnieje w tenisie stołowym i badmintonie — godz. 9—13 sala DMR, os. Stalowe 16;

● **MECZ PIŁKI NOŻNEJ HUTA IM. LENINA — HUTA WARSZAWA**, godz. 13.45; stadion główny KS „Hutnik”

● **OGÓLNOPOLSKI BIEG ULICZNY** z udziałem zawodników klubów sportowych, godz. 14.45—15.30; start Kopiec Wandy, meta stadion KS „Hutnik”

● **POKAZ WALK KARATE, SKOKI SPADOCHRONOWE, KONCERT ORKIESTRY 6. POMORSKIEJ BRYGADY POWIETRZNO-DESANTOWEJ**, godz. 15—15.30 — stadion KS „Hutnik”

● **MECZ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO II LIGI: HUTNIK — BROŃ RADOM**, godz. 16 — stadion główny

● **MECZ PIŁKARSKI o mistrzostwo klasy okręgowej Hutnik II — Prokocim**, godz. 17.30 — boisko boczne.

Ponadto w sobotę o godz. 15 na stadionie AWF (al. Planu 6-letniego)

● **OGÓLNOPOLSKI MITYNG LEKKOATLETYCZNY**

Wystartują lekkoatleci z Polski Południowej. Mityng będzie ostatnim sprawdzianem dla zawodników Hutnika, którzy już 29 bm. rozpoczynają występy w I lidze. Dla wszystkich miłośników królowej sportu zawody na tartanowym stadionie AWF będą stanowić okazję zobaczenia w akcji kilku znanych zawodników m. in. Wacława Filka z Hutnika, aktualnego mistrza kraju w rzucie młotem. Organizatorzy mityngu — KS „Hutnik” — szczególnie liczą na obecność na stadionie młodzieży, która nie ma na co dzień wielu możliwości zetknięcia się z tą piękną dyscypliną sportu.

MŁODZI KOSZYKARZE HUTNIKA WICEMISTRZAMI KRAJU!

Wielki sukces odnieśli juniorzy Hutnika, którzy w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo kraju w koszykówce w Bydgoszczy wywalczyli tytuł wicemistrzowski, powtarzając tym samym sukces ich kolegów i trenera z 1978 r. Podopieczni Kazimierza Gruszki w eliminacjach wygrali z Górnikiem Włb. 93—79 i ROW-em Rybnik 92—82 oraz przegrali po dogrywce ze Spójnią Stargard 79—83. W rozgrywce półfinałowej zwyciężyli AZS Lublin 72—64. W finale nie dali jednak rady bydgoskiej Astorii, ulegając 58—91 (według opinii fachowców drużyna ta była poza zasięgiem rywali). Hutnicy występowali w składzie: R. Rutkowski, A. Baron, G. Weźniak, J. Dybała, W. Włoch, J. Domaradzki, J. Białobrzęski, Z. Szafranec i B. Zazula.

Królem strzelców został A. Baron.

WYGRAC ZE SPÓJNIĄ!

W kolejnych meczach o mistrzostwo II ligi szczyptorniści Hutnika dwukrotnie wygrali u siebie z Lublinianką 29—23 (14—13) i 31—22 (17—8). Bramki zdobyli: Cwik 7 i 7, Obrusik 6 i 5, Walka 4 i 5, Tomaszewski 5 i 3, Pafer 3 i 4, Szargiej 2 i 3, Smolarek 2 i 3, Prószynski — i 1. Były to słabe mecze w wy-

konaniu hutników, choć pewnie wygrane. Lublinianka należy do przeciętnych drużyn w grupie i nie potrafiła zmusić ich do lepszej gry.

Hutnicy nadal zajmują 2. pozycję w tabeli i mają 4 p. straty do Wisły Płock, która dwukrotnie wygrała u siebie ze Spójnią Gdańsk. Właśnie z tą ostatnią drużyną podopieczni B. Fułary i S. Rysia spotkają się jutro i pojutrze w Gdańsku.

XXXIV SPARTAKIADA KM HIL

● OOC najlepsze w pływaniu ● DT mistrzem w brydżu ● Gra I liga piłkarzy

Drużyna OOC okazała się najlepszą w pływaniu, uzyskując czas 2.09,7. Drugi był HPR 2.12,1, a trzeci ZW 2.17,1. Indywidualnie zwyciężyła wśród kobiet I. Gwiazda (OOC) 41,8, przed M. Chorą (ZW) 42,7 i A. Turczą (HPR) 44,5. Wśród mężczyzn triumfował J. Kieroński (P96) 26,0, przed W. Klimą

(DT) 26,8 i M. Korczakiem (OOC) 27,1.

W brydżu zwyciężyło ognisko DT w składzie: D. Furdzik, S. Ziębiewicz, J. Kozak, Z. Augustyński, H. Gurbiel, B. Matuszczyk. Z I ligi spadły drużyny ZK i P67 (za walkower). Awansowały: ZH, DL i ZRU.

W meczach piłkarskich uzyskano wyniki: ZH — ZS 1—0, DL — P96 4—0, ZW — ZM 4—2, ZR — ZG 0—0, ZB — ZRU 4—4, DT — ZK 3—0 vo.

Pierwsza Szkoła Podstawowa nr 100

DOBIEGLY końca zorganizowane przez Dzielnicowy Szkolny Ośrodek Sportowy w Nowej Hucie i KS „Hutnik” mistrzostwa dzielnic w minikoszykówce dziewcząt. Zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 100 (nauczyciel wf Zbigniew Frączek) przed Szkołą Podstawową nr 130 (nauczyciel Bar-

bara Henke) i Szkołą Podstawową nr 126 (nauczyciel Barbara Socha). Na dalszych miejscach uplasowały się drużyny ze Szkół Podstawowych nr nr: 37, 99, 104 i 52.

Pierwsze trzy drużyny otrzymały puchary ufundowane przez KS „Hutnik”.

Sobotni mecz piłkarzy Hutnika z krakowską Wisłą na jej boisku urastał do rangi wielkiego wydarzenia z dwóch powodów. Po pierwsze były to ligowe derby (rzadkość w wykonaniu tych zespołów, a ponadto, żeby rządzić się zawsze swoimi prawami i trudno wytypować zwycięzcę nawet, gdy teoretycznie jedna drużyna jest dużo silniejsza), po drugie obydwie jedenastki przystępowały do meczu w jednakowej sytuacji, mając po 27 pkt. i... nadzieje na dogonienie zajmującego w tabeli 3. miejsce Górnika Knurów. Nieoczekiwanie fachowcy sympatyzujący z Wisłą, więcej szans na zwycięstwo dawali gospodarzom (w ostatnich dwóch kolejkach zdobyli 5 pkt.), których atutem miało być w dodat-

ku własne boisko. Dziwiłem się bardzo takiemu stawianiu sprawy, gdyż według mnie właśnie hutnicy, a nie piłkarze „Białej Gwiazdy” byli w korzystniejszej sytuacji — od początku rundy nie przegrali spotkania, grają z meczu na mecz lepiej, strzelają dużo goli. Wisła natomiast to dziwny, chimeryczny zespół, przegrywający już na wiosnę nawet na własnym boisku, który gdyby nie zapas punktów z jesieni, musiałby się znaleźć w dolnych rejonach tabeli. Dwa nieoczekiwane zwycięstwa nad Koroną i Olimpią w Elblągu sprawiły jednak, że kierownictwo sekcji i klubu, piłkarze, a przede wszystkim kibice uwierzyli, że stać jeszcze drużynę z ul. Reymonta na awans do ekstraklasy.

Wśród posiadaczy biletów na mecz Hutnik — Broń zostaną rozlosowane nagrody:

◆ 3 dresy ◆ 2 torby sportowe ◆ 3 piłki do siatkówki i 2 do p. ręcznej ◆ 2 karty wolnego wstępu na mecze piłkarskie w 1987 r.

Atmosfera była więc przed meczem nerwowa. Bali się także chyba nieco piłkarze i trenerzy z Nowej Huty, ale tylko do momentu... pierwszego gwizdka p. K. Czernomazowicza ze Szczecina. Piłkarze w biało-niebieskich strojach z miejsca przejęli inicjatywę, grając składowiej, uważnie w obronie i już po kilku minutach mogli objąć prowadzenie (znakomitym strzałem z woleja tuż koło słupka popisał się K. Kasztelan). Akcja ta była pierwszym ostrzeżeniem dla kibiców „Białej Gwiazdy”, że rywal z Nowej Huty jest zespołem b. groźnym i nie przyjechał tu przegrać czy nawet zremisować. Z minuty na minutę rosła więc przewaga Hutnika. Podopieczni Leszka Cmikiewicza i Władysława Łacha podobali się przede wszystkim dużo bardziej jako zespół w przeciwnieństwie do Wisły, której piłkarze grali indywidualnie, chaotycznie.

Wystarczyło niespełna 20 minut, by hutnicy udokumentowali swą przewagę bramką. Po akcji prawym skrzydłem — walczyli tam Tyrka z Motyka i Gabrycha — ten ostatni posłał płaskie podanie na linię początkującą pole karne, do którego znakomicie wystartował Góra, Młody na pastnik Hutnika potrafił uderzyć z daleka. I tym razem uczynił to po mistrzowsku — strzelił po ziemi tuż koło rozpaźliwie interweniującego Zajdy i piłka wylądowała w siatce.

Gospodarze rzucili się teraz do ataku, ale bądź strze-

lali niecelnie, bądź był na posterunku Kwiatkowski. Hutnicy natomiast wciąż prowadzili „swoją” grę — umiejętnie przeprowadzali akcje skrzydłami, w czym zasięga bocznych obrońców i pomocników (szczególnie Gabrycha) obdzielających kolegów dobrymi mierzonymi podaniami. I właśnie po jednej takiej akcji, tym razem w wykonaniu Słowakiewicza, nowohucianie zdobyli 2-bramkę. Przeprowadził on udany rajd lewą stroną boiska, ograł obrońców i znakomicie zacentrował do nadbiegającego Gabrycha, który fantastycznym strzałem z woleja pod poprzeczkę ułokował piłkę w siatce. Warto było przyjść na stadion, dla tego jednego jedynego gola.

Strata 2. bramki wpłynęła wyraźnie deprymująco na gospodarzy, którzy już do końca I połowy nie potrafili się „podnieść”.

Zaraz po gwizdku na II połowę wisłacy przycisnęły jednak trochę, dając do zrozumienia hutnikom, że jeszcze nie jest „po meczu”. Ci natomiast — jak gdyby do końca nie przekonani o swojej piłkarskiej wyższości w tym meczu — dali się zepchnąć do obrony, tylko od czasu do czasu kontratakując. Nic więc dziwnego, że Wisła uzyskała przewagę, z której jednak niewiele wynikało wobec dobrej postawy linii obronnych Hutnika i bramkarza Kwiatkowskiego. Obraz gry mogła jednak zmienić sytuacja w 70 minucie, kiedy to za faul Walankiewicza (po meczu nie był przekonany o swoim przewi-

HUTNIK PANY!

nieniu) słabo (jak na sędziego I-ligowego) prowadzący mecz p. Czernomazowicz poddyktował karnego dla gospodarzy. Wykonawcą jedenastki był Lipka, ale strzelił tak słabo, że Kwiatkowski „czekał” na ten strzał przy prawym swoim słupku. Dopiero później „Kwiatek” przyznał, iż wiedział, że Lipka będzie celował w ten róg...

Po fatalnej wpadce Lipki jego koledy nie potrafili się już pozbierać a piłkarze Hutnika — strzelić 3. gola.

WISŁA KRAKÓW — HUTNIK KRAKÓW 0—2 (0—2)

Bramki zdobyli: W. Góra w 19 min. i K. Gabrycha w 36 min.

Sędziował K. Czernomazowicz ze Szczecina — przeciętnie. Widzów ok. 10 tys.

Hutnik: Kwiatkowski — Walankiewicz, Kot, Smiatek, Słowakiewicz — Gabrych, Karaś, Góra, Bolek — Tyrka, Kasztelan (od 81 min. Kasperczyk).

1. Jagiellonia	23 45 41—9
2. Stal S. Wola	23 34 35—17
3. Górnik K.	23 32 28—14
4. Hutnik Kr.	23 29 29—18
5. Wisła Kr.	23 27 28—22
6. Avia S.	23 24 22—22
7. Zagłębie S.	23 23 18—16
8. Igloopol D.	23 22 22—22
9. Włókniarz P.	23 22 19—21
10. Resovia	23 18 15—22
11. Olimpia E.	23 18 20—31
12. Wisła P.	23 16 13—24
13. Broń R.	23 16 18—30
14. Korona K.	23 15 14—24
15. Hutnik W.	23 15 20—30
16. Sandecja	23 12 14—32

◆ W „EMPIKU” ZABRAKŁO MIEJSC ◆ KIBICE WIERZĄ W I LIGĘ PIŁKARZY W TYM ROKU! ◆ TRENER CMIKIEWICZ REALISTĄ

Udane (i potrzebne) spotkanie kibiców z piłkarzami

Nowohucki MPEK pękał w poniedziałek w szwach. Na spotkanie z piłkarzami, trenerami i kierownictwem sekcji KS Hutnik przyszło tak wielu kibiców (ok. 300 osób), że nie dla wszystkich starczyło foteli i krzeseł. Nie zawiedli przede wszystkim najmłodsi sympatycy hutniczego klubu, z czego najbardziej uradowany był trener Leszek Cmikiewicz: — Cieszę się — powiedział — że przyszlście tu, do „Empiku”. Świadczy to o tym, że nie poszliśmy gdzie indziej i że naprawdę kochacie sport.

Wśród zebranych nietrudno było także odnaleźć starszych, wytrawnych kibiców, którzy od lat nie opuszczają żadnego meczu na stadionie przy ul. Ptaszyckiego.

Jak można było przypuszczać, na atmosferze spotkania (a także frekwencji) zaważyło niedzielne, historyczne zwycięstwo piłkarzy Hutnika nad Wisłą na jej boisku, a także to, iż było to 7. kolejne spotkanie hutników bez porażki, w którym odnieśli 5 zwycięstw. Od soboty 4.05.1987 r. nie ma już wątpliwości, kto jest najlepszą drużyną piłkarską w Krakowie! Nic więc dziwnego, że temat derby w czasie meczu nie postawili kropki nad „i” i nie wygrali z Wisłą za 3 punkty?

Jak bumerang powróciła kwestia awansu Hutnika do I ligi (już kilkakrotnie nowohucianie byli o krok od ekstraklasy). Po serii 8 me-

czów bez porażki wytworzyła się bowiem taka sytuacja, że hutnicy ustępują zaledwie o 3 punkty Górnikiem Knurów, który zajmuje premiowane barażami 3. miejsce w tabeli. Jak wiadomo drużyny, które zajmują na koniec rozgrywek 2 i 3. miejsce w II lidze, rozgrywają między sobą dodatkowe mecze, a zwycięzca automatycznie awansuje do I ligi. Hutnicy stanęli więc nieoczekiwanie przed olbrzymią szansą dogonienia śląskiego rywala, ale choć grają świetnie, nie będzie to zadanie łatwe. Czekają ich bowiem bardzo trudne mecze wyjazdowe do Jagiellonii, Włókniarza Pabianiec czy Olimpii Elbląg i ostatni mecz w tej rundzie z wiceliderem Stalą Stalowa Wola. Tymczasem wielu kibiców już postawiło przed piłkarzami warunek awansu w tym roku do I ligi. Skomentował to jednoznacznie trener Cmikiewicz: wszyscy w klubie robią, co będzie w ich mocy, by wykorzystać tę niespodziewaną szansę, jaka się pojawiła przed piłkarzami po serii meczów bez porażki, ale nikt nie będzie robił tragedii, gdy Hutnikowi nie uda się awansować. Obecny zespół nie jest jeszcze na tyle mocny, scementowany, by bez problemu wygrać mecz za meczem, choć cieszy postawa w ciągu tej rundy wszystkich zawodników, integracja drużyny.

Spotkanie trwało blisko dwie godziny, a piłkarze i trener Cmikiewicz przyrzekli kibicom, że spotkają się znowu pod koniec czerwca, po zakończeniu rozgrywek i to bez względu na to, czy Hutnik awansuje do I ligi czy nie. Szkoleniowiec Hutnika poprosił jednak, by wszyscy kibice stawiali sprawę podobnie jak on i piłkarze... (mm)



DOROTA JONAS

uczennica Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2 w N. Hucie

(nadesłał brat Robert)

CIĘKAWOSTKI ZE ŚWIATA ELEKTRONICZNY LOGOPEDA

W Leningradzkim Instytucie Naukowo-Badawczym „Elektron” wyprodukowano miniaturowe urządzenie do poprawiania błędów wymowy, w tym także do likwidacji jękania. „Sercem” aparatu, noszącego nazwę „AIR-2” jest układ scalony, za pomocą którego człowiek w ciągu ułamków sekund może ustyszeć słowa, które przed chwilą wypowiedział. Efekt „wewnętrznej echa” umożliwia mu poprawną artykulację następnych słów. Badania kliniczne, prowadzone za pomocą tego aparatu, przyniosły zadziwiająco dobre efekty. Obecnie trwają prace nad miniaturyzacją aparatu; w przyszłości będzie można go wmontowywać w okulary.

„NOWE” PALIWO

Nie cenne paliwo, ale zwykły popiół i odpady z kopalnianych hałd wykorzystuje się z powodzeniem w piecu nowego typu, który zainstalowano w kotłowni osiedla Nowaja Wodotaga w pobliżu Charkowa. Spalają się w nim minimalne cząsteczki węgla, które w tradycyjnych piecach przesypują się przez kratki rusztu do popielników. Paliwo używane w tym specyficznym piecu spala się, nie pozostawiając żadnych odpadów, a ponad kominem ciepłowni nie widać najmniejszego dymu. Obowiązki palacza w nowej kotłowni wykonuje operator, regulujący przekazywanie paliwa z punktu dyspozytorskiego.

LABORATORIUM NA ANTARKTYDZIE

Radziecki samolot IŁ-18D pomyślnie ukończył transkontynentalny przelot Leningrad — Antarktyda i wylądował w okolicy obserwatorium Młodzieżniaja. Najtrudniejszą część drogi od stolicy Mozambiku — Maputu — do Antarktydy, o długości ponad 5 tys km, ponad oceanami Indyjskim i Północnym, samolot pokonał korzystając z prognoz synoptyków obserwatorium Młodzieżniaja. Na Antarktydzie IŁ-18D wykorzystywany będzie jako latające laboratorium. Na pokładzie samolotu zainstalowano najnowszą aparaturę do badań geofizycznych. W okolicy obserwatorium powstało lądowisko śnieżno-lodowe.

Pani Matylda odpowiada

▲ PANI MARI S. z Krakowa. Jak naprawdę powinno jeść się chleb podany do zimnych zakąsek. Coraz częściej widzi się smarowanie chleba i robienie kanapek. Ja uważam, że łamanie kawałków jest bardziej eleganckie.

I ma Pani rację. Owszem, możemy pozwolić sobie na robienie kanapek w rodzinnym gronie. Ale na przyjęciu zamiast kęs do zjedzenia, możemy go posmarować masłem. Nie ugryzamy kromek!

I odpowiedź na drugie Pani pytanie: — nie nakuwamy groszku na widelec. Jemy go nabierając nań.

▲ MAGDZIE O. z Nowej Huty. Czy jest wiek, który upoważnia dziewczynę do podawania ręki starszym panom?

Tak, za taki wiek można przyjąć 18 lat. Jesteśmy już wtedy wliczane do dorosłych.

Z kroniki milicyjnej

Zakład przewozowy Antoniego W. nie narzekał nigdy na brak zamówień i zleceń. W zabudowaniach w Łęgu mieścili się stajnie obok w walczącej się ruderze mieszkali dwaj z jego pracowników. Konie wraz z wozami i woźnicami codziennie przewoziły rozmaite materiały, z ich usług korzystało wiele przedsiębiorstw. W firmie panowała niemal ojcowska dyscyplina. Właściciel zakładu krótko trzymał swoich trzech podwładnych, zdarzały się niekiedy przypadki ich pobicia, co i tak było im wynagrodzone różnymi zaliczkami, które cała trójka przeznaczała najczęściej na wódkę.

Tego feralnego marcowego dnia, kiedy zakończyli pracę, jeden z nich — mieszkający w Krakowie Roman R. pobrał od swojego szefa kolejne pieniądze, za które kupili trzy butelki wódki. Około godziny 19 cała trójka zaczęła się dość obficie i szybko raczyć alkoholem. W trakcie libacji 56-letni zdeklarowany kryminalista Roman R. opuścił na chwilę towarzystwo chcąc sprzedać komuś z okolicznych sąsiadów asygnatę na węgiel. Kiedy wrócił, jeden z wozaków Józef B.

Wozacy

już spał zmorzony alkoholem, jedynym partnerem do popijawki był tylko Józef Ł. Obaj współbiesiadnicy już od dawna mieli na pieńku, szczególnie po pijanemu wychodzili z nich rozmaite, wzajemne żale, poza tym obaj posiadali inklinacje do awantur. Doszło do bójki, której przebieg był na tyle burzliwy, że Roman R. padł nieprzytomny na ziemię. Sprawca pobicia Józef Ł. obudził trzeciego z kompanów i przeniósł ciało do innej izby zacierając przy tym ślady wcześniejszej walki.

Rano wstający Józef B. przypomniał sobie wczorajsze zdarzenia i kiedy podszedł do leżącego obok Romana R. zauważył, że nie daje on oznak życia. Bojąc się zemsty sprawcy pobicia Józefa Ł. pod pretekstem zakupu piwa wyszedł z domu. Po jego telefonie w zabudowaniach pojawiła się grupa funkcjonariuszy milicji. Pierwsze rozmowy niewiele dały, chociaż ślady krwi wokół łóżka świadczą, że denat musiał się wcześniej bronić. Ekspertyza lekarska wykazała wiele uszkodzeń narządów ciała, wywołanych przez uderzenia pięścią i nogami, co było zapewne bezpośrednią przyczyną zgonu.

O firmie Antoniego W. głośno jest już nie pierwszy raz. Z reguły przyjmowani przez niego do pracy wozacy rekrutowali się spośród ludzi nie najlepszego autoramentu. Przeważały osoby karane, często nałogowi alkoholicy. Nierzadkie były awantury, bójki i całonocne głośne libacje. Płacone przez właściciela tygodniówki i zaliczki były jedynym sposobem aby utrzymać w pracy tych ludzi — nie posiadających ani rodziny, ani własnych domów. (mark)

KOMBINATOR EK

Smiejmy się z głupich, choć i przewielebnych.

Ignacy Krasicki („MONACHOMACHIA”, Pieśń piąta)

Humor

INTERES
— Proszę o udzielenie mi trzech dni urlopu.
— Interes czy zabawa?
— Interes proszę pana.
— Jaki?
— Zenię się.

RZECZYWISTOŚĆ
Kierowca po wypadku samochodowym przewieziony do szpitala odzyskuje przytomność. Widzi wszystko w bieli i świeże kwiaty przy swoim łóżku. Po chwili spostrzeżenie również siedząca przy łóżku żona.
— No, gdyby nie ty, myślałbym, że znalazłem się w niebie.

RODZICE I DZIECI
— Mameczku jak będziesz grzeczny, dostaniesz na urodziny tort z czterema świeczkami.
— Mamusiu, wolałbym jedną świeczkę z czterema tortami...

WYPADEK
Po przyglądnięciu się mężowi, który późno wrócił do domu, żona pyta:
— Tadzio co masz na czole?
— To pewno krew, bo potrącił mnie samochód.
— To masz szczęście, bo myślałam, że to szminka.

TO ŚMIESZNE
— Gdyby pan był moim mężem, zabroniłabym panu nosić medal za odwagę.
— Dlaczego?

NOWOHUCKI MINI LOTEK

Uwaga wszyscy hazardziści! Losowanie trzech szczęśliwych liczb w „Nowohuckim Mini Lotku”, zamieszczonym w specjalnym wydaniu „GNH” odbędzie się w niedzielę 10 maja na stadionie „Hutnika”, w przerwie meczu piłkarskiego pomiędzy Hutnikami i Bronią Radom, czyli około godz. 16.50. (jk)

— Ja chciałbym umrzeć nagle.
— Tak bez chorowania to najlepiej...
— Ale najlepiej to chyba być zastrzelonym przez jakiegoś zazdrosnego męża...

SEN
W więzieniu jeden z pensjonariuszy mówi współtowarzyszowi: — Miałem w nocy piękny sen.
— To opowiedz, co ci się takiego sniło?
— Sniło mi się, że nie opłaciłem czynszu za mieszkanie i zostałem wyrzucony z domu...



Rys. GRZEGORZ REGULSKI



tygodnik Kombinat Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje kolegium: Sławomir PIETRZYK (redaktor naczelny), Marian TOPOREK (zastępca redaktora naczelnego), Maciej MALINOWSKI (sekretarz odpowiedzialny redakcji), Bronisława KUFEL-WŁODKÓWA (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu publicystyki) Zespół: Marek DEBICKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Violetta KALUŻNY, Jacek KRAG, Leszek LASKOWSKI, Zdzisław PIETRUSZKA (redaktor techniczny) Adres redakcji: 31-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, bud. „S” pok. 113. Telefony: 44-28-99 redaktor naczelny, zastępca redaktora naczelnego, sekretariat odpowiedzialny redakcji; 44-64-58 — zespół; przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00; wew. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 47-69 — zastępca redaktora naczelnego; sekretariat odpowiedzialny, 44-88 i 62-97 — publicyści i reporterzy. Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.